Na str. 3: Flirt „sanacyjno“-hitlerowski

NR. 6 (5628) C WARSZAWA, PIĄTEK 5 STYCZNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 8.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Ich „etatyzm”

W noworocznej prasie „sanacyjnej“ zaroiło się naturalnie od hymnów pochwalnych dla całej gospodarki „pomajowej“ i jej niezwykłych „sukcesów“ w roku minionym. Nie od rzeczy tedy będzie gospodarkę tę naświetlili na jej najważniejszym odcinku — „etatystycznym“.

***

O „pomajowej“ polityce gospodarczej wyrażaliśmy już nieraz swój sąd, nazywając ją **„etatyzmem pod szewką na wierzch“.** Specyficzny bowiem charakter i wszystkie praktyki tego „etatyzmu“ właściwą istotę i myśl przewodnią gospodarki państwowej, zniekształcają w sposób specjalnie jakiś pokraczny i niedorzeczny.

Jaką jest rola prawdziwego, **niefałszowanego etatyzmu** i jakie obszerne do popisu pole mógłby on mieć w dzisiejszych przez kryzys wytworzonych warunkach, nad tem zbyteczne się rozwodzić, bo to rzeczy znane.

Cóż jednak pozytywnego, **jakie konkretne korzyści** „etatyzm“ pomajowy przynosi naszemu życiu gospodarczemu?

Rolę swą zaczął on od tworzenia całego mnóstwa rozmaitych liliputcich „przedsiębiorstw państwowych“, których w okresie specjalnie pomajowym namnożyło się wprost jak śmiecia.

Te operetkowe „przedsiębiorstwa“ pracują **z deficytem,** ciągną rozmaite **subsydja z budżetu państwowego,** rzucają się dorywczo i na ślepo — by swe istnienie czemś usprawiedliwić — na najróżniejsze pola produkcji, utrudniając egzystencję warsztatów prywatnych, co tylko powiększa kryzys ogólny, zapuszczają się w rozmaite, dla kraju wręcz nieraz fatalne geszefty z **kapitałem zagranicznym** i t. d. i t. p.

Ale za to — mają nie tylko **dobrze płatne „posady“** w swej administracji, na które pakuje się ludzi „swoich“, lecz także **suto honorowane stanowiska** w swych „radach nadzorczych“, do których w charakterze „delegatów“ czy „komisarzy“ rządowych wysyła się także „swoich“.

W rezultacie cała „gospodarcza“ rola tych miniaturowych tworów sprowadza się do tego, że stanowią one **właściwie pozór,** pod którym stwarza się—za pieniądze państwowe! — rozmaite synekury i synekurki dla odpowiednio „zasłużonych mężów“.

Jak wygląda **wewnętrzna gospodarka** owych „przedsiębiorstw“ dokładnie nie wiadomo. Wiadomo za to, że o tej całej gospodarce, o **„prawidłowości“ w sporządzaniu bilansów,** o niezwykle **wysokich „gratyfikacjach“** i t. d. Najwyższa Izba Kontroli Państwa **bardzo nieraz cierpkie** wypowiada uwagi.

O tem zaś, by „przedsiębiorstwa“ rzeczone społeczną swą użyteczność przejawiły w takiej np. dla siebie chyba **najwłaściwszej roli,** by chronić ludność przed wyzyskiem ze strony **spekulacji prywatnej,** niema naturalnie mowy, bo **wysokie koszty administracji** wszelką prawidłową kalkulację uniemożliwiają.

Drugiem polem popisu „sanacyjnego“ „etatyzmu“ było **„opanowywanie“ przemysłu,** co zwłaszcza na Górnym Śląsku do prawdziwie niezwykłych doprowadziło... sukcesów.

Pamiętamy dobrze wszystkie, równie głupawe jak krzykliwe, reklamiarskie „zachwyty“ prasy „sanacyjnej“ nad tem, jak to nasze czynniki miarodajne energicznie przeprowadzają „odniemczanie“ czy też „polszczenie“ przemysłu górnośląskiego.

Ta wielce „patrjotyczna“ akcja polegała na tem, że na **lukratywne stanowiska** w zarządach, tudzież w radach nadzorczych rozmaitych spółek akcyjnych, sanacja **pakowała znowu „swoich“ ludzi,** na co zagraniczni spryciarze kapitalistyczni godzili się tem łatwiej, ile że z góry już „kalkulowali“ sobie, że właśnie **tym „komisarzom“ sanacyjnym pod nosem** będą mogli rozmaite świństwa i wszystkie swe **wrogie dla Polski** praktyki uprawiać... **bezkarnie.**

Z reklamowanej akcji „odniemczania“ przemysłu były więc zadowolone obie strony. Jedna miała **posady i dochody,** druga... **parawan,** poza którym można było bezpiecznie robić wszystko.

Aż wreszcie urwało się przysłowiowe ucho od dzbana. W przemyśle górnośląskim ściślej; w całej tamtejszej gospodarce obcego, głównie **niemieckiego kapitału** nagromadziło się tyle — powiedzmy poprostu — **łajdactwa na jawną szkodę naszego Państwa,** że władze musiały w końcu przystąpić do aresztowań na wielką skalę rozmaitych aferzystów górnośląskich za... **miljonowe defraudacje podatkowe,** za **złośliwe sabotowanie polskiej produkcji** i inne podobne sprawki.

Dalecy jesteśmy od jakichkolwiek podejrzeń osobistych. Poprzestajemy więc na tem, że jeżeli mimo obecności licznych polskich członków zarządów czy rad nadzorczych górnośląskich przedsiębiorstw, mogło w nich przez szereg lat **aż tyle nagromadzić się na szkodę Polski nadużyć,** to da się tłomaczyć chyba tylko bezprzykładnem **niedołęstwem i ślepotą** naszych niby „delegatów“, którzy nie umieli jakoś dostrzec tego, co pod ich „nadzorem“ się dzieje.

I to **straszliwe bagno górnośląskie,** od którego powiał odór na kraj cały, to niepospolity zaiste „tryumf“ pomajowego „etatyzmu“, tryumf, który nie tak prędko zniknie z pamięci ludzkiej.

A oto trzecia dziedzina — **kartele.**

Czegoś podobnie groteskowego, jak cały stosunek naszego „etatyzmu“ do karteli, ich gospodarki rabunkowej i uprawianego przez nie na ludności zdzierstwa, czegoś podobnie groteskowego „świat i Korona polska“ jeszcze nie oglądały!

Bo zważmy tylko!.. Cała prasa "sanacyjna“ zamieszcza „bojowe“ apele: „wszyscy na front do walki z kartelami“, a „etatyzm“, któremu ta prasa się wysługuje i który **w pierwszej linji do tej „walki“ jest powołany, albo sam organizuje kartele,** albo też ze swojemi „przedsiębiorstwami“ **wchodzi do kartelów istniejących.**

Gdybyż nasi „etatyści“ mogli chociaż powołać się na to, że przedsiębiorstwa państwowe wchodzą w skład rozmaitych karteli w tym celu, by tam, wewnątrz kartelów—tego prawdziwego **spisku spekulantów** na szkodę kraju — **paraliżować ich drapieżne wybujałości,** a przez to chronić ludność przed **lichwą kartelową,** możnaby jeszcze od biedy czemś tłomaczyć ów „etatyzm“ osobliwy, „współpracujący“ z kartelowymi rekinami.

Ale co powiedzieć, gdy przedsiębiorstwo państwowe łączy się z kartelem na to, by **z nim razem pospołu dopuszczać się praktyk nietylko na szkodę ludności, ale nawet i państwa...?!**

Dowody?

Oto np. **kartel naftowy** i jego osławione szalbiercze **„porozumienia lokalne“,** których oszukańcze **praktyki podatkowe i niesłychane zdzierstwa,** uprawiane na ludności, pismo nasze oświetliło dokładnie w całym szeregu artykułów.

Albo — rzecz najświeższa — **proces kartelu karbidowego,** w toku którego wychodzi na jaw historja niezwykle budująca, a dla „etatyzmu“ pomajowego typu jakże charakterystyczna!..

Oto wchodzące w skład kartelu takie przedsiębiorstwo państwowe, jak Chorzów, nietylko nie przeciwstawia się uprawianej przez kartel na konsumentach lichwie, ale za cenę jakiegoś mizernego „odstępnego“ zwija swój dział karbidowy, ludzi wyrzuca na bruk i produkcję tego, dla **celów obrony państwa** tak ważnego artykułu oddaje w zupełności w ręce **prywatnego w większości obcego i to podobno niemieckiego kapitału** na to, by kartelowi spekulanci **wyzbywszy się konkurencji fabryki państwowej,** mogli stworzyć sobie monopol produkcji i ceny produktu **śrubować zupełnie dowolnie.**

Czy podobny „etatyzm“ oglądały gdzieś pod słońcem oczy ludzkie?

A trzeba dodać, że w Polsce mamy aż... **20 kartelów państwowych(!),** o czem warto pomówić jeszcze osobno.

Podnosimy to zawsze, że jeżeli nasze życie gospodarcze jest tak zabagnione, to **nasza „polityka gospodarcza“** winna temu w stopniu daleko większym niż... kryzys światowy, którym „ekonomia“ sanacyjna tak chętnie i tak często się zasłania.

„Tryumfem“ zaś tej polityki to właśnie „etatyzm“, z którego błogosławionych następstw kraj nasz — po najdłuższem życiu „sanacji“—będzie musiał leczyć się gruntownie.

As.

Sytuacja w Rumunji

Dymisja Rządu Angelescu

W części nakładu wczorajszego donieśliśmy o dymisji gabinetu **Angelescu,** który objął władzę bezpośrednio po zamordowaniu premjera **Duci.** Król powierzył misję utworzenia nowego Rządu p. **Tatarescu,** jednemu z młodszych przywódców partji liberalnej.

***

Gabinet **Angelescu** był gabinetem **tymczasowym,** utworzonym na poczekaniu dla zapewnienia spokoju w kraju po śmierci **Duci.** Gabinet ten przeprowadził pierwsze surowe represje w stosunku do organizacji faszystowskiej **„Żelaznej Gwardji“.** Na tym jego rola miała się skończyć. Niema więc właściwie przesilenia ministerjalnego, następuje tylko tworzenie Rządu **definitywnego** z ramienia liberałów.

Oświadczenie mordercy

Morderca premjera **Duci, Constantinescu** oświadczył przedstawicielowi jednego z pism francuskich, który odwiedził go w więzieniu, **że nie żałuje swego czynu.**

Constantinescu podkreślił, że polityka zmarłego premjera była sprzeczna z interesami narodu rumuńskiego. **Duca** przez swą zgubną politykę poddawał Rumunję hegemonji państw obcych (Francji). W tym stanie rzeczy zabójstwo premjera było **czynem samoobrony narodowej.** W końcu **Constantinescu** wyraził żal, że zabity polityk był premjerem jego kraju. (ATE).

Hitleryzm szturmuje Rumunję

Prasa francuska zajmuje się bardzo szczegółowo rozwojem sytuacji wewnętrznej w Rumunji, której napięcie ujawniło się w tragicznym zgonie premjera **Duci.** Większość pism wyraża pogląd, że zeznania mordercy premjera rumuńskiego potwierdziły w całej pełni przypuszczenia, co do roli i wpływów narodowo - „socjalistycznych“ w **Rumunji. Pertinax** stwierdza w **„Echo de Paris“,** że ruch hitlerowski postawił sobie za cel **opanowanie Rumunji,** z której pragnie uczynić powolne narzędzie pangermanizmu. (ATE).

PRÓBA SAMOSĄDU.

Do więzienia w Ploesti gdzie znajdują się sprawcy zamachu na premjera **Duca** wzburzony tłum usiłował przypuścić szturm celem zawładnięcia zamachowcami i dokonania nad nimi samosądu. Policja z wielkim trudem zdołała, po nadejściu posiłków, odeprzeć tłum i przywrócić porządek.

NOWY RZĄD.

Zarząd główny partji liberalnej uchwalił mianować Konstantego **Bratianu** b. ministra skarbu prezesem partji.

Partja liberalna udzieli całkowitego poparcia gabinetowi **Tatarescu.**

Należy przypuszczać, że skład gabinetu **Tatarescu** będzie prawie taki sam, jak gabinetu poprzedniego. (PAT).

Mussolini i Wielka Brytanja

CZY ISTNIEJE POROZUMIENIE.

Rzymski korespondent **Daily Telegraph“** dowiaduje się, że rozmowy premjera **Mussoliniego** z min. **Simonem** doprowadziły do uzgodnienia poglądów w sprawie wydzielenia paktu Ligi Narodów z Traktatu Wersalskiego Obai mężowie stanu dojść mieli do wniosku, że jest to jedyny sposób definitywnego usunięcia różnicy pomiędzy zwycięzcami a zwyciężonymi. Reforma ta ma również, jak donosi korespondent, umożliwić przystąpienie St. Zjednoczonych i ZSSR. do Ligi Narodów. (ATE).

STANOWISKO FRANCJI.

Wszystkie niemal dzienniki francuskie komentują rozmowy **Mussoliniego z Simonem.**

„Homme Libre“ oświadcza, że Francja w żadnym razie nie odstąpi od swej dotychczasowej linji politycznej. Wszelkie **próby rewizji traktatów spotkają się z zdecydowanym oporem Francji,**— która nie zgodzi się również na omawianie zagadnienia rozbrojenia poza ramami Ligi Narodów. Co się tyczy zmiany statutu Ligi Narodów, to nie można dopuścić do odmiennego traktowania wielkich i mniejszych mocarstw, które winny mieć równe prawa i obowiązk.

„Ere Nouvelle“ oświadcza, **że próby pogodzenia zasady faszyzmu z zasadami demokracji są zgóry skazane na niepowodzenie.** Sir John **Simon,** jako przedstawiciel wielkiej demokracji angielskiej winien dać w jasny sposób do zrozumienia **Mussoliniemu,** że omawianie kwestji rewizji paktu Ligi Narodów jest zwykłą stratą czasu.

„Excelsior“ zwraca się przeciwko próbom pośrednictwa Anglji i Włoch. Francja nie może przyjąć żadnej formuły kompromisowej, która osłabiłaby jej siłę obronną i rozluźniła węzły przyjaźni z sojusznikami.

St. Brice podkreśla w „Journal'u“, że obecnie zainteresowanie sfer politycznych skupia się w Rzymie, gdzie sir **Simon** z **Mussolinim** starają się znaleźć sposób umożliwiający pośrednictwo pomiędzy Berlinem i Paryżem:

Głównem zagadnieniem chwili obecnej jest sprawa zachowania pokoju, — pierwszym zaś warunkiem do osiągnięcia tego jest zachowanie ustalonego porządku, co jest możliwe przez przekonanie tych, którzy pragną jego zburzenia o bezcelowości ich wysiłków.

Strajk w Łodzi

Przeciwko pogarszaniu ustawodawstwa społecznego

(Telefonem z Łodzi).

Zarząd Klasowego Zw. Włókniarzy w porozumieniu z Okręgową Komisją Zw. Zawodowych oraz ze Zw. „Praca“ i Zw. Ch. D. postanowił ogłosić JEDNODNIOWY STRAJK PROTESTACYJNY W ŁODZI I W OKRĘGU ŁÓDZKIM — PRZECIWKO PRZEDŁUŻANIU CZASU PRACY, PRZECIWKO ZMNIEJSZENIU OPŁAT ZA GODZINY NADLICZBOWE I PRZECIWKO USTAWIE SCALENIOWEJ JAKO CAŁOŚCI. ROBOTNICY DOMAGAJĄ SIĘ ZAGWARANTOWANIA DOTYCHCZASOWEGO USTAWODAWSTWA W DODATKOWEJ UMOWIE ZBIOROWEJ, OBAZ WYSUWAJĄ HASŁO WPROWADZENIA 40-GODZINNEGO TYGODNIA PRACY.

Termin strajku został oznaczony na środę, 10-GO STYCZNIA.

W środę odbyło się wieczorem zebranie delegatów fabrycznych Klasowego Zw. Włókniarzy; w zebraniu tem wzięli udział delegaci fabryczni i z innych gałęzi przemysłu, Zgromadzeni jednomyślnie przyjęli do wiadomości uchwałę strajkową.

Tragedja ludzi podziemnych

Straszna katastrofa w kopalni węgla w Czechosłowacji

(Telefonem).

Onegdaj druty telegraficzne przyniosy alarmującą wiadomość o **strasznej katastrofie górniczej**, która wydarzyła się na kopalni **Nelson III w Osehu**, pow. duchcowskim, leżącym w zagłębiu węglowem w północnych Czechach.

Katastrofa wydarzyła się o godz. 5 popoł., w chwili, kiedy kopalnia znajdowała się w pełnym ruchu.

W pewnej chwili, rozległa się **głośna detonacja**, z głębi szybu buchnął wysoki płomień, a następnie zaczęły się z podziemi wydobywać olbrzymie kłęby szarego dymu. Od wstrząsu wieża wyciągowa i pobliskie zabudowania runęły w gruzy, jak domeg z kart.

Jeszcze nie opadła gęsta chmura dymu, a już długie przenikliwe dźwięki syren zaalarmowały, że w kopalni nastąpiła

KATASTROFA.

Rozległy się gwizdki alarmowe, zadźwięczały dzwonki telefoniczne. Zarządzono alarm załóg ratowniczych, szybko zmontowano 30 drużyn ochotniczych, które przystąpiły do akcji ratowania górników.

Sprawdzono ewidencję górników, pracujących w kopalni. W pierwszej chwili stwierdzono, że wskutek wybuchu odciętych zostało 175 górników; w ciągu kilku godzin ustalono, że w podziemiach pozostało aż

131 górników i 9 sztygarów.

Prace ratownicze rozpoczęto od poszukiwań na powierzchni. W dwie godziny po rozpoczęciu akcji ratowniczej natrafiono na **pierwsze zwłoki.**

Był to elektrotechnik, który naprawiał przewody elektryczne w wieży.

Następnie wydobyto **zwłoki pierwszej robotnicy**, matki czworga dzieci, wreszcie z pod stosu gruzów uratowano ciężko poranionego kowala, który naprawiał przewody razem z elektrotechnikiem.

Dalsze prace ratunkowe skierowano do szybu **Nelson VII**, którędy wyciągnięto na powierzchnię

czterech górników.

Przez ten sam szyb zdołano wydobyć w ciągu późnych godzin wieczorowych **trzech dalszych zabitych górników.**

Dotarcie wgłąb kopalni jest zupełnie **niemożliwe**

z powodu zasypania chodników zwałami węgla i kamieni.

Dojście przez szyb Nr. VII stało się również niemożliwe, gdyż w nocy przedarł się do tego szybu tak gęsty dym, że

nawet w maskach gazowych nie można się w nim poruszać.

Centrum wybuchu leży na głębokości 50 metrów, zaś większość górników pracowała znacznie niżej, szyb bowiem mierzy 285 m. głębokości.

Przez szyb wentylacyjny udało się koło północy wydobyć dalszych

czterech zabitych,

którzy z miejsca pracy zdołali dotrzeć do szybu wentylacyjnego, tu jednak

padli zatruci dymem i gazami.

Według informacyj dyrekcji kopalni, pochodzących z godz. 4-ej nad ranem, **w podziemiach kopalni znajduje się jeszcze 132 górników.**

Los ich zdaje się być przesądzony; **niema prawie żadnej nadziei, aby ktoś z nich jeszcze żył.**

Zasypani nie odpowiadają na pukania.

Jeden z uratowanych robotników opowiada, iż około godz. 5-ej, gdy właśnie znajdował się wraz z dwoma towarzyszami na chodniku, usłyszał

głuchy huk

dochodzący od głównego szybu, a w chwilę później runęła na nich gęsta chmura dymu.

Rzucili się do ucieczki, kierując się w stronę szybu Nr. VII.

Resztkami sił wdrapali się kilkadziesiąt metrów po drabinach w górę, a nie mogąc iść wskutek zatrucia gazami dalej, kurczowo trzymali się szczebli, aż po pewnym czasie wyciągęła ich na górę kolumna ratownicza.

Twierdzą oni, że chodniki w kopalni napewno przestały istnieć, bowiem podczas ucieczki dochodziły ich ciągle odgłosy walących się zwałów węgla.

Na terenach kopalni rozgrywają się

tragiczne sceny.

Gruzy budynków kopalnianych otoczone są kordonem kilkuset żandarmów, którzy z największym trudem powstrzymują setki zrozpaczonych rodzin nieszczęśliwych górników.

Przyczyna katastrofy jest narazie nie znana. Według jednej z wersyj katastrofa wydarzyła się wskutek samozapalenia gazów.

Wśród górników krążą także pogłoski, że w podziemiach

od kilku tygodni trwał pożar, którego istnienie trzymano w tajemnicy,

a jak twierdzą inni,

gasiły go zaufane kolumny robotników.

Kierownik kopalni wyklucza z całą stanowczością obydwie te ewentualności.

***

Na miejsce katastrofy przybyli ministrowie spraw wewnętrznych i robót publicznych aby osobiście kierować akcją ratunkową i dochodzeniem.

***

Wczoraj rano po kilkugodzinej czynności uruchomionych na nowo wentylatorów, spuściły się do głębi zniszczonej przez wybuch kopalni kolumny ratunkowe **w maskach gazowych.**

Kolumny ratownicze probują nawiązać łączność przez pukanie w rury z zasypanymi.

Do godz. 10-ej w czwartek przed południem **z podziemi nie odezwał się żaden sygnał. Utwierdza to wszystkich** w przekonaniu, że zasypani w liczbie 132 górnicy

już nie żyją.

Ostatnie wiadomości

Nadzieja uratowania 130 górników jest minimalna. Akcja ratownicza jest ogromnie utrudniona, albowiem w większej części galeryj podziemnych wybuchł pożar wskutek czego wyloty galerji zamurowano, by zapobiec rozszerzaniu się ognia. Dotychczas wydobyto 6 trupów, wśród których znajdują się zwłoki jednej kobiety, która podczas wybuchu znajdowała się w pobliżu szybu. Wśród zasypanych górników, — którzy nie dają żadnych znaków życia, znajduje się 122 ojców rodzin.

Składki w ubezpieczeniach

według nowych przepisów

(PAT.). Na podstawie nowych przepisów wysokość i podział składek pomiędzy pracodawcę i ubezpieczonego w ubezpieczeniach społecznych, będą się przedstawiały jak następuje:

A. W UBEZPIECZENIACH ROBOTNICZYCH:

Ubezpieczenie na wypadek:

I. **Choroby** — przewiduje składkę w wysokości 5.0 proc., z której pracodawca i ubezpieczony płacą po 2.5 proc.

II. **Inwalidztwa i starości (emerytalne)** określa składkę dla górników i hutników w wysokości 5.8 proc. zarobków, z której ubezpieczony płaci 3.6 proc., pracodawca zaś 2.2 proc. Dla pozostałych robotników przemysłowych składka łączna wynosi 5.2 proc., ubezpieczony zaś i pracodawca płacą odpowiednio 3.3 proc. i 1.9 proc. (odrębne składki na Górnym Śląsku).

III. **Wypadku w zatrudnieniu i choroby zawodowej:** Składka za to ubezpieczenie obciąża pracodawcę. Na pierwszy trzyletni okres przeciętna wysokość składki dla przemysłu wynosi 1.1 proc. zarobku ubezpieczonych, dla rolnictwa zaś 0.8 proc. zarobku.

Dla pokrycia niedoboru instytucji ubezpieczenia wypadkowego w dzielnicach poniemieckich ustanowiona została dodatkowa składka w wysokości 0.3 proc. zarobków w przemyśle, oraz 0.2 proc. zarobków w rolnictwie.

B. W UBEZPIECZENIACH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Podstawę wymiaru składek i świadczeń w ubezpieczeniu pracowników umysłowych stanowi rzeczywiste wynagrodzenie miesięczne, pobierane przez ubezpieczonego, zaokrąglone do pełnych złotych, przyczem kwotę 50 gr. i wyższe przyjmuje się za złotówkę.

Nowe rozporządzenie **uchyla dotychczasowe grupy zarobkowe** w ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Ubezpieczenie na wpadek:

I. **Choroby** — przewiduje składkę w wysokości, odpowiadającej 4.6 proc. zarobków tygodniowych, z których na ubezpieczonego przypada połowa, czyli 2.3 proc.

II. **Inwalidztwa i starości (emerytalne)** — przewiduje składkę w wysokości 8 proc. zarobków oraz następujący jej podział pomiędzy pracodawcę a ubezpieczonego:

Jeżeli pracownik nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia, lub otrzymuje wynagrodzenie nie wyższe niż 60 zł. miesięcznie, składkę opłaca w całości pracodawca.

Dalszy podział składki przedstawia się następująco:

od 60 do 400 zł. pracodawca płaci 3/5, pracownik 2/5,

ponad 400 do 800 zł. pracodawca płaci ½, pracownik ½,

ponad 800 zł. pracodawca płaci 2/5, pracownik 3/5.

Składka dla ostatniej grupy, czyli dla osób, zarabiających ponad 800 zł. miesięcznie, oblicza się od 725 zł.

III. **Braku pracy.** Ubezpieczenie to przewiduje składkę w wysokości 2.8 proc. zarobku, oraz następujący podział składki:

Jeżeli pracownik otrzymuje wynagrodzenie miesięczne:

od 60 — 400 zł. pracodawca płaci 1.4 proc., pracownik 1.4 proc.,

ponad 400 do 800 zł. pracodawca płaci 1.2 proc., pracownik 1.6 proc.,

ponad 800 zł. pracodawca płaci 1 proc., pracownik 1.8 proc.

Gdy wynagrodzenie miesięczne pracownika przekracza najwyższą płacę podstawową 725 zł. miesięcznie, składka wynosi 2.8 proc. od zł. 725 oraz 1.68 proc. różnicy pomiędzy zarobkiem a najwyższą płacą podstawową. Inaczej mówiąc składa wynosi:

$725 \times 2.8\%$ plus $(N - 725) \times 1.68\%$, gdzie N = zarobek miesięczny.

IV. **Wypadku w zatrudnieniu i choroby zawodowej:** Patrz ubezpieczenia robotnicze punkt 3.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze w dziale *„Krótkie, ciekawe i aktualne wiadomości ze wszystkich stron świata"* znalazła się pomyłka, zniekształcająca całą treść wiadomości. Chodzi o depeszę p. t.: *„Wybory w Kanadzie.* Tytuł zaś powinien brzmieć: *„Wybory na Kubie"*. Depesza pochodzi z Kanady, ale zawiera informacje o Kubie.

Z życia polskiej emigracji robotniczej

we Francji

Federacja emigrantów polskich

Dn. 21 i 22 grudnia r. ub. odbyła się w Paryżu konferencja przedstawicieli polskich okręgowych sekcji robotniczych we Francji.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa federacji emigrantów polskich we Francji, zrzeszonych w syndykatach Generalnej Konfederacji Pracy (klasowych związkach zawodowych).

Dla obrony interesów zawodowych, stanowiących podstawę życia każdego pracującego, robotnicy polscy są zorganizowani w Sekcjach Polskich, Generalnej Konfederacji Pracy.

Jednak każdy emigrant polski ma inne jeszcze sprawy bardzo ważne dla jego życia na emigracji, jako Polaka. które nie są objęte działalnością zawodową Syndykatów.

Dlatego, w myśl już przed rokiem powziętej uchwały, żeby za wzorem pierwszego okręgu północnego, działalność Federacji Emigrantów Polskich została rozszerzona w Sekcjach Polskich w całej Francji, postanowiono jednomyślnie że od 1-go stycznia 1934 roku robotnicy polscy, zrzeszeni w Syndykatach C. G. T. w całej Francji, w sprawach natury społeczno - emigracyjnej, nie wchodzących w zakres działalności zawodowej Syndykatów C. G. T., tworzą jako całość specjalny organizm z centralną siedzibą w Paryżu przy Sekretarjacie Sekcyj Polskich C. G. T. pod nazwą „Federacji Emigrantów Polskich we Francji, zrzeszonych w Syndykatach Generalnej Konfederacji Pracy".

Federacja Emigrantów Polskich powstaje w każdym okręgu, gdzie znajdują się sekcje polskie, i zachowują autonomję w sprawach swej wewnętrznej struktury i załatwiania spraw miejscowych. Sprawami natury ogólnej, wystąpień nazewnątrz, ustalania wytycznych w działalności ogólnej emigracji, zajmuje się Zarząd Główny, złożony z przedstawicieli wszystkich okręgów.

Krótkie, ciekawe i aktualne

wiadomości ze wszystkich stron świata

(Depesze, telefony, wiadomości radjowe)

POWSTANIE INDJAN BOLIWIJSKICH.

Z La Paz donoszą o wybuchu powstania Indjan boliwijskich. **Powstańcy zawładnęli koszarami w miejscowości Guajaci w pobliżu granicy peruwiańskiej i przerwali linję kolejową Guajaci — La Paz.** Kolej ta należy do towarzystwa angielskiego. Rząd boliwijski wysłał silne oddziały wojska celem stłumienia powstania. (ATE).

NOWY AMERYKAŃSKI LOT DO STRATOSFERY.

Z Nowego Jorku donoszą, że lotnik amerykański por. Seattle, który niedawno odbył lot do stratosfery, projektuje nowy lot celem pobicia rekordu wysokości. Do zamierzonego lotu skonstruowany zostanie balon, którego pojemność ma wynosić **półtora miljona stóp sześciennych.**

Seattle sądzi, że zdoła osiągnąć wysokość **24.000 metrów**, co mu umożliwi dokonanie szeregu ważnych obserwacyj.

ZNOWU KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.

Wczoraj w nocy wydarzyła się w pobliżu Epinal katastrofa kolejowa, której **ofiarą padło 12 żołnierzy.** Lokomotywa z powodu gęstej mgły, najechała na oddział żołnierzy. Na szczęście nie było śmiertelnych wypadków. Ranni żołnierze zostali przeniesieni do szpitala. (ATE).

ZATONIĘCIE MOTORÓWKI Z REWOLUCJONISTAMI.

Z Port of Spain (stolica Trinidadu) donoszą, że u ujścia rzeki Orinoko zatonęła łódź motorowa, w której znajdowało się **12 wybitnych rewolucjonistów, usiłujących** przedstać się z Trinidad do Venezueli. 4 rewolucjonistów aresztowano, reszta zatonęła, a między innymi gen. Flores i znany działacz polityczny Ferrer. Byli oni nieubłaganymi przeciwnikami prez. **Gomeza**, przeciwko któremu **usiłowali wzniecić** powstanie. Inna grupa rewolucjonistów znajduje się w pobliżu zatoki Paria. Okręty wojenne w Venezuelli uniemożliwiają im lądowanie. (ATE).

STRAJK GENERALNY ARABÓW W PALESTYNIE.

Prasa arabska przynosi wiadomość, iż Egzekutywa arabska uchwaliła proklamować na dzień 16 stycznia 1934 r. **strajk generalny, jako protest przeciwko imigracji żydowskiej i nabywaniu ziemi przez Żydów.** W dniu tym odbyć się mają demonstracje arabskie w różnych miejscowościach Palestyny.

(PAT.).

150 OSÓB ZMARŁO W CHICAGO Z POWODU MROZÓW.

Z Chicago donoszą o nowej niezwykle gwałtownej fali zimna. Około 150 osób zmarło z powodu mrozów. (ATE).

1½ METROWE WARSTWY ŚNIEGU W... ALGIERZE.

Z Algieru donoszą o obfitych opadach śnieżnych. Linja kolejowa Blidah — Djelfa została zasypana śniegiem. Ruch na linji jest przerwany. W niektórych miejscach warstwa śniegu dochodzi do 160 cm. (ATE).

W Afganistanie

Czternaście wyroków śmierci

Z Kabulu donoszą, iż trybunał w skład którego wchodziło kilku członków gabinetu, skazał na śmierć 14-cie osób, uznanych za winnych spisku na życie **Nadir Szacha.** Pośród skazanych znajdują się ojciec, stryj i przyjaciele sprawcy zamachu: **Abdul Kalika.** Skazano również na śmierć kilku oficerów i kierownika szkoły w której uczył się **Abdul Kalik** i jego wspólnicy. Król zatwierdził wyrok. (PAT.).

Carscy szpicle panoszą się

w Niepodległej Polsce

Radomskie **„Życie Robotnicze"** zamieszcza w rubryce „Z hańbiącej karty" spis nazwisk byłych carskich szpiclów, czynnych w życiu publicznem w Niepodległej Polsce.

W związku z tem redaktor **„Życia Robotniczego"**, tow. inż. **Jerzy Radomski** otrzymał anonim treści następującej:

„Nie zamieszczać nazwisk szpicli. Oczy dziecka wypali kwas. Ojciec niech patrzy na jamy puste".

W ten sposób jakiś anonimowy łotr grozi redaktorowi pisma **zemstą na dziecku (!!)** za ujawnienie jego hańbiącej przeszłości!!

Jest to chyba szczyt łotrostwa!

Po sześciu miesiącach

zwolniono tow. Sliwińskiego za poręczeniem

(Tow. **Bolesław Śliwiński,** sekretarz organizacji wiejskiej PPS. na okręg kielecki, o którego aresztowaniu w czasie strajku w **Chęcinach** pod **Kielcami,** pisaliśmy kilkakrotnie w „Robotniku"— **został po sześciu miesiącach zwolniony z więzienia za poręczeniem.**)

Opinja robotnicza nie spuści z oczu tej sprawy! Trzymanie człowieka przez sześć miesięcy w więzieniu na podstawie jakiegoś, fantastycznego oskarżenia o „działalność antypaństwową" jest zbyt dużem bezprawiem, aby mogło to minąć bez echa.

Komuniści przeciw skróceniu czasu pracy

Dn. 21 grudnia francuska Izba Deputowanych uchwaliła ratyfikację konwencji genewskiej, na której podstawie czas pracy górników w kopalniach węgla ma wynosić 7 godzin 45 minut.

Komuniści głosowali przeciw tej konwencji.

Na temże posiedzeniu poseł socjalistyczny, tow. **Ramadier,** zaprotestował przeciw zamierzonemu zwalnianiu robotników cudzoziemskich. Do Polski możnaby odsyłać tylko tych robotników, którzy sami wyrażą chęć powrotu, przyczem należy im dać pieniądze na ten powrót.

Minister robót publicznych **Paganon** podzielił stanowisko mówcy socjalistycznego.

C. K. W.

Przypominamy, że posiedzenie plenarne C. K. W. P. P. S. odbędzie się we wtorek dn. 9 stycznia o godz. 10 r. w gmachu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Flirt „sanacyjno"-hitlerowski

Serce gorące i dusza tkliwa!...

Wyrazem niezwykłej tkliwości uczuć rzadko w świecie dyplomatycznym ujawnianej jest wymiana listów pomiędzy posłem polskim w Berlinie p. ministrem **Lipskim**, a ministrem Rzeszy Niemieckiej dr. **Goebbelsem** z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Ponieważ oficjalne agencje prasowe jak również nasze dzienniki rządowe, zapewne przez przeoczenie, ten niezwykle interesujący wypadek w stosunkach polsko - niemieckich pominęły niemal zupełnem milczeniem korzystamy zatem z urzędowego organu niemieckiego, jakim jest **„Voelkischer Beobachter"** z dnia 24 grudnia 1933 r. Nr. 358, aby o tym ciekawym dokumencie i polskie społeczeństwo poinformować.

„Voelkischer Beobachter" donosi mianowicie, że poseł polski w Berlinie ekscelencja **Lipski** złożył na rzecz „Pomocy Zimowej" (Winterhilfe) poważniejsze dary w formie pięknych zabawek oraz słodyczy i cukrów, przyczem do p. ministra Rzeszy dra **Goebbelsa** przesłał bardzo uprzejme następujące pisma:

„Wielce Szanowny Panie Ministrze:

Przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia myślę o biednych dzieciach, które niewątpliwie tęsknią do tego symbolu radości, jakim jest choinka i pozwalam sobie złożyć na rzecz organizacji „Pomoc Zimowa" znajdującej się pod kierownictwem Waszej Ekscelencji nieco upominków, wytwarzanych w Polsce. Korzystam jednocześnie z tej sposobności, Wielce Szanowny Panie Ministrze, by, wraz z wyrazami najgłębszego i szczerego poważania, załączyć Panu moje najlepsze życzenia z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku".

I. **Lipski.**

Minister Rzeszy dr. **Goebbels** w odpowiedzi na pismo p. ministra **Lipskiego** przesłał podziękowanie następującej treści:

„Wielce Szanowny Panie Ministrze!

Z całego serca składam Panu słowa gorącej podzięki za list Pański z dnia 20 grudnia oraz za uprzejmie przesłane upominki na rzecz organizacji „Pomoc Zimowa" dla biednych dzieci. W tym politycznie tak ożywionym roku w upominkach tych widzę nietylko nad wyraz uprzejmy gest przyjaźni, ale ponadto — **akt serdecznego współudziału w bohaterskiej walce narodu niemieckiego z klęskami obecnych czasów.**

Ze swej strony wraz z wyrazami najgłębszego poważania przesyłam Waszej Ekscelencji najlepsze życzenia Wesołych Świąt i Nowego roku".

Dr. Goebbels.

Z treści powyższych pism niewątpliwie wnioskować należy, że p. minister dr. **Goebbels** ma istotne powody, dla których w upominkach oraz w liście p. ministra **Lipskiego** dopatruje się intencji, wybiegających daleko poza zwykły akt kurtuazji. Niewątpliwie powody te znane są i podzielane przez redakcję **„Voelkischer Beobachter"**, skoro wiadomość o tym fakcie podkreślono odpowiednim drukiem i tytułem a tuż nad nią, zapewne dla silniejszego kontrastu, podano rzucającą się w oczy wiadomość o „prześladowaniach", jakie cierpią dzieci niemieckie w zagłębiu Saary która brzmi następująco:

„Saarbruecken 23 grudnia.

W związku z rzekomym zamachem bombowym na marksistę **Brauna** — pisze **„Volk. Beob."** — dokonano tutaj ponownych aresztowań w szczególności wśród członków organizacji narodowych socjalistów". Dalej donosi dziennik, o zakazie urządzania przez niemieckie związki choinki, rozdzielania podarków pomiędzy niemieckie ofiary wojny, gdy natomiast (dajemy cytat dosłowny): „dzieciom uczęszczającym do szkół francuskich przy oświetlonych choinkach już poprzedniego dnia rozdano podarunki i upominki, przyczem dzieci te zmuszone były w czasie uroczystości śpiewać pieśni francuskie".

***

Biedne dzieci, zawsze wzbudzają współczucie! Kto wie, czy z tego kontyngentu słodyczy i zabawek nie przypadnie cośkolwiek i na biedne polskie dzieci w Niemczech.

Żałować jednak należy, że gorące serce p. **Lipskiego** nie znalazło dotychczas właściwego oświetlenia i uwypuklenia w prasie obozu rządzącego, z którego ramienia p. **Lipski** reprezentuje obecny Rząd polski w Berlinie.

Dusery dziennikarskie

PAT. doniósł z radością, że noworoczny artykuł p. pos. **Miedzińskiego** w **„Gazecie Polskiej"**, omawiający między innemi i stosunki polsko - niemieckie, spotkał się z bardzo życzliwem przyjęciem ze strony berlińskiej prasy hitlerowskiej. Niektóre pisma widzą w tym artykule zapowiedź dalszej „rozbudowy" polskiej przyjaźni z Niemcami **Hitlera**, nad którą to „rozbudową" pracuje gorliwie pełen samozaparcia sentymentalny p. **Lipski**, poseł Rzeczypospolitej w Berlinie.

P. **Miedziński** zastępuje — doprawdy — coraz lepiej p. min. **Becka**; kilka miesięcy temu pilotował z zapałem i kurtuazją p. **Radka** po ziemi polskiej; teraz gotów z kolei udelektować nas przyjacielską wizytą p. **Goebbelsa.** Sprawę Gdańska „załatwiliśmy" w omawianym „przejściowym" okresie bardzo pomyślnie dla... kancelrza **Hitlera.**

Okupanci

W niedawno odbytych wyborach do parlamentu hiszpańskiego poważny sukces odniosły ugrupowania prawicowe, co wpłynęło na utworzenie rządu o charakterze dość wyraźnie reakcyjnym. Do tego sukcesu prawicy przyczyniły się w wielkim stopniu istniejące jeszcze w Hiszpanji wpływy zachłannego kleru, działającego głównie za pośrednictwem otumanionych wyborczyń - kobiet, po raz pierwszy w tym kraju stających do urn wyborczych.

Od wyborów hiszpańskich upłynęło zaledwie kilka tygodni. I cóż widzimy? Oto Rząd „radykała" Lerroux zawiesza ustawę, przyjętą przez poprzedni parlament, o wstrzymaniu z d. 1 stycznia b. r. wypłacanych dotychczas z kas państwowych duchowieństwu poborów, zaś w parę dni później tenże Rząd odracza ad calendas graecas działanie innej ustawy, mającej wprowadzić nauczanie świeckie w całem szkolnictwie hiszpańskiem. Jak widzimy, burżuazja umie płacić swym duchownym poplecznikom i sprzymierzeńcom za oddane jej usługi — polityczne.

*I to nietylko w Hiszpanji. Po uroczystem —w drodze zawartego paktu—usankcjonowaniu rządów pp. Hitlera, Goeringa i Roehma przez Watykan, **nastąpiła intromisja jezuity ojca Mueckermanna na stanowisko zastępcy ministra propagandy, p. Goebbelsa.** Zacny ojczulek, **stojąc blisko u żłobu**, nietylko będzie wiedział jak trawa rośnie i gdzie raki zimują, lecz nawet, wespół ze swym szefem, głosić będzie na cztery świata strony chwałę i zasługi hitleryzmu!... **Tak to ręka rękę myje, noga nogę wspiera.***

***A u nas? I u nas nie zapomniano o wiernych sojusznikach**, związanych z reżymem nietyle wspólną miłością dla... bożyszcza, ile wspólną nienawiścią do socjalistycznych i rewolucyjnych nowinek. Wszak to od 1 stycznia weszła w życie słynna ustawa o podatku kościelnym, którego wysokość, według postanowień ustawy, może być w pewnych wypadkach — „nieograniczona". Prezent nienajgorszy!...*

I cóż na to wszystko nasi patentowani „pogromcy" kleru, którzy z tymi „okupantami" heroiczne toczą na papierze walki? Rezultaty ich, jak widzimy, coś — nie bardzo... „Die Kirche hat einen guten Magen" —mówi autor „Fausta" („Kościół ma zdrowy żołądek"...). Połknie i swych „pogromców", razem z całą ich pisaniną. Dopiero twardy i nieodwołalny fakt może mu utkwić kością w gardle i przeto na właściwe go miejsce sprowadzić.

Bd.

Figlarność M. S. Z.

W grudniu odbyło się, jak wiadomo, oryginalne „posiedzenie" Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu. P. prezes Radziwill zwołał je na żądanie posłów opozycyjnych; otworzył „obrady", wygłosił krótkie pouczenie moralne, że nie należy zwoływać Komisji, dopóki p. min. Beck tego sobie nie życzy, i... zamknął „obrady", nie udzielając głosu wnioskodawcom.

Takie „bezstronne" załatwienie sprawy nastroiło M. S. Z. Bardzo figlarnie. Młodzi panowie z ul. Wierzbowej postanowili „ukarać" opozycję sejmową; przeto p. min. Beck wygłosi we wtorek najbliższy swoje „exposé" nie przed Komisją Spraw Zagranicznych Sejmu, ale przed Komisją Spraw Zagranicznych Senatu. Młodzi dyplomaci lubią figielki, zresztą w tym wypadku nieszkodliwe, bo wpływ „parlamentu" B. B. W. R. na politykę zagraniczną Państwa równa się tak dokładnie zeru, jak mało co na świecie.

L. T.

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę grudnia 1933 r. wykazuje dalszy wzrost zapasu złota o przeszło 0,7 milj. zł. do sumy 475.6 milj. złotych.

Obieg biletów bankowych zwiększył się o 38.6 milj. i wyniósł 1.004 milj. zł. Pokrycie złotem wobec znacznego wzrostu obiegu banknotów i stanu natychmiast płatnych zobowiązań, uległo zmniejszeniu z 42.72 proc. do 40.79 proc. przekraczając normę statutową o blisko 11 punktów. (Press).

Przegląd prasy

RODZINA I PODWYŻKI DLA WYŻSZYCH.

Nie mówiąc już o świecie urzędniczym, ale w całem społeczeństwie niema nikogo, komuby podobało się ostatnie przerachowanie pensyj urzędniczych. Bo jakże to? W tym czasie, kiedy z wysokości wysokich foteli rzuca się społeczeństwu hasło zaciskania pasa i niższym urzędnikom oraz funkcjonarjuszom państwowym przeważnie obcina się o dalsze 7 proc. pensja, to sobie i swomi bliskim wyznacza się pokaźne podwyżki? Gdzie tu sprawiedliwość, gdzie jaka taka elementarna przyzwoitość? — zapytuje szary obywatel.

Ale otóż **„Czas"** uważa, że w Polsce wszystko dobrze się dzieje i „przerachowanie" pensyj urzędniczych pochwala. Wprawdzie niższym urzędnikom pensje zmniejszono, odebrano dodatki rodzinne, ale po jakiego djabła urzędnikowi (niższemu) rodzina! Niech wstąpi do zakonu, niech ślubuje czystość, niech zostanie kapucynem. Co komu do jego rodziny!

Bo oto, co pisze organ konserwatystów:

„Dodatki rodzinne były przytem premją do zakładania rodzin, rodzin, — które później wielkim, nieraz zbyt wielkim okazywały się ciężarem i troska, o które nieraz zmniejszała wydajność ich pracy. Nasz przyrost ludności jest wciąż raczej za wielki jak za mały — zważywszy zwłaszcza na nasze ubóstwo w kapitały! — i ewent. niewielki ubytek rodzin i dzieci urzędniczych nie może wpłynąć na zasadniczo wysoce korzystną, a raczej wysoce aktywną demografję Polski".

Pisze się to w tym samym czasie, kiedy p. Zygmunt **Chrzanowski** w odpowiedzi na ankietę **„Kurjera Warszawskiego"** pisze, że potężnym czynnikiem walki z bezrobociem jest wzmożona rozrodczość, gdyż obawy Maltusa, że dla ludzi może zabraknąć żywności, okazały się płonnemi, a obecnie na świecie niema braku żywności, lecz brak jest konsumenta. Jak pogodzić te dwa poglądy?

Wolno natomiast mieć rodziny wyższym dygnitarzom i **„Czas"** z podwyżki dla wyższych urzędników jest zadowolony i pochwala je.

Pisze tedy **„Czas"**:

„Co się tyczy podniesienia płac wyższych urzędników, to zasadniczo jesteśmy tej reformy zwolennikami. Sądzimy, że urzędników powinno być mało, ale dobrze płatnych. Mamy nadzieję, że obecna reforma jest pierwszym krokiem w tym kierunku. Oczywiście nie wchodzimy w szczegóły: pozostawiamy ekspertom administracji ocenę, czy podniesiono pensję dyrektora departamentu zanadto, a naczelnika wydziału zamało, czy odwrotnie. Ale sama myśl jest trafna. Trafną jest również myśl dodatków funkcyjnych, — związanych z pewnemi odpowiedzialnemi czynnościami. Być może,że po okresie próby okaże się potrzeba pewnej rewizji nowo ustalonej tabeli płac, podwyższenia poborów niektórych kateforyj (zwłaszcza może sędziów i nauczycieli), ale zasadnicza tendencja powinna się utrzymać".

W końcu **„Czas"** uzasadnia swoje stanowisko. Chodzi mu o to, żeby wyższy urzędnik był dobrze uposażony i nie przemyśliwał o ucieczce do lepiej płatnego przemysłu prywatnego.

Doprawdy można uśmiać się i cały dom rozweselić temi obawami **„Czasu"**, że nasi rządowi „spece" oraz kompetentni ludzie zostaną rozchwytani przez prywatne przedsiębiorstwa. Zdarza się coprawda, że od czasu do czasu jakiś pan z wojskowym tytułem zajmuje stanowisko w przemyśle, ale nie chcemy posądzać o tak daleko posuniętą naiwność, iżby wierzył, że posadę pan ten otrzymał ze względu na swoje kompetencje i kwalifikacje.

NIEZADOWOLENIE.

W łonie „sanacji" odzywają się głosy, krytykujące zagraniczną politykę rządową. Bo oto p. Kazimierz **Kierzkowski** w **„Przełomie"** pisze:

„odnosimy się z należytą ostrożnością do porozumienia z Niemcami hitlerowskiemi. Nie dlatego, ażebyśmy byli przeciwnikami bezpośredniego porozumienia z Niemcami, lecz dlatego, że żadne porozumienie z Niemcami, nie może i nie powinno uśpić czujności rządu i opinji społecznej w stosunku do Rzeszy. Nie znamy przedmiotu zawartego porozumienia, gdyż dyplomacja chowa się za parawanem tajemnicy; z ogłoszonych deklaracji można wnosić jednak, iż nie wybiega ono poza ramy pożądanego zawsze odprężenia stosunków między dwoma państwami, co wszakże w stosunkach polsko - niemieckich znaczy bardzo wiele.

Sądząc z faktów powstałych po tej rozmowie, wydaje się, że sposób i podejście do porozumienia, niewątpliwie aprobowanego przez marszałka Piłsudskiego, w wykonaniu nie były zręczne. Ambasadorowie Stanów Zjednoczonych, W. Brytanji i Francji prowadzili rozmowy z kanclerzem Hitlerem i nikt z tego nie zrobił sensacji dla gawiedzi politycznej świata, tylko rozmowa min. Lipskiego została rozreklamowana komunikatem tajemniczo zredagowanym. Wywołało to nieprzychylne dla Polski komentarze w krajach Małej Ententy i częściowo we Francji, a pełne podejrzliwości milczenie w Rosji Sowieckiej.

W kraju rozwinęła się w prasie polskiej dyskusja niebardzo fortunna ze stanowiska obozu rządowego: w obronie przyjaźni z Francją stanęła opozycja, a prasa obozu rządowego, zwłaszcza niektóre organy, przeholowały w rekryminacjach pod adresem Francji. Widowisko wcale niebudujące i ubolewać należy, że prasa nasza w tym wypadku nie wykazała należytego wyrobienia w sprawach bądźcobądź delikatnych.

Sojusz polsko - francuski jest przecież sprawą zbyt wielkiej wagi, żeby go puszczać na mętne fale dyskusji prasowej. Niech już manewruje dyplomacja".

x. y. z.

WIELKA DOROCZNA ZABAWA KARNAWAŁOWA

w sali teatralnej **„Ateneum"** odbędzie się dn. 5 stycznia o godz. **10 wiecz.**

Dochód przeznaczony na rzecz **Biblioteki im. Feliksa Perla.** Zaproszenia ul. Długa 2 m. 3 i u tow. Rybakowej, na dzielnicach i przy wejściu na salę w dniu zabawy.

Muzyka doborowa. Stroje dowolne.

WANDA WASILEWSKA.

Szary dzień

III.

Już nie jest piegowatym czeladnikiem introligatorskim, chłopcem w szarem ubraniu, z zatęchłej izby za kuchnią pana Lipienia. Siada na białej skórze niedźwiedziej. Tuż przy nim srebrzyste pantofelki, lśniący jedwab pończochy. Najpiękniejsze ręce gładzą jego włosy. Czuje pod wargami ich miękką gładkość, nozdrza przenika zapach perfum. Tuli głowę do smukłych kolan.

— Greta?

— Nie, nie, Marleno, dziś tylko ty —

— Jeannette?

— Nie, nie, Marleno —

— Clara? Lily? Joan?

— Nie, nie, Marleno, dziś tylko ty—

Słodki pogłos muzyki owiewa subtelnem tchnieniem.

— Jakże pachną twoje włosy, Marleno — Jakże lśnią twoje oczy, Marleno — jakże jesteś cudna, nieprawdopodobna, nierzeczywista, Marleno —

— Nierzeczywista?

Wiktor chce powiedzieć coś o szarym krawacie. O szarym dniu. Ale nagle zapada się w ciemność. Bezwładnemi rękoma usiłuje chwytać się ostatnich, znikających szybko pręg diamentowej tęczy. Giną błyskawicznie.

— Wiktor! Wiktor!

Ryży Stefan potrząsa go za ramię. Sala jest niemal pusta. Chłopak patrzy nieprzytomnie.

— Idźże już! Poco tu siedzisz, dawno się skończyło.

— Skończyło się?

— Czyś zgłupiał? Wiecznie to samo! Koniec, ślus, teraz marsz do domu. Nie będziesz tu chyba nocował.

Oszołomiony wychodzi. Nieprzytomne oczy widzą ulicę — latarnie — bruk— jak zwykle.

Dziecinne usta chłopca drgają. Ciężko wlecze nogi w grubych butach.

— Chłopczyku, pójdziemy?

Dziewczyna jest młoda, ma jasne, przejrzyste oczy. Wiktor bezwolnie daje się prowadzić. Jak zaczadzony stąpa niepewnie po wąskich, krętych schodach.

— Właź, właź. Tam nikogo niema. Sama mieszkam. Patrz, nie milusi pokoik? Zdejmuje kapelusz. Jasne włosy rozsypują się puszystą falą.

— Marlena — wybiega szept z spierzchniętych warg chłopca.

— Co mówisz?

— Nic — nic — twarz jest chuda, ostra. Głębokie sińce pod oczyma. — Pryszcze na nosie pokryte grubą warstwą pudru. Blizna nad malowanemi brwiami.

— Bardzo rozmowny to nie jesteś. Zdejmuj że płaszcz.

Podśpiewując schrypłym głosem ściąga bluzkę. Wiktor widzi wątłe, chude barki, obciągnięte żółtą skórą. I znowu pryszcze — tu już nawet nie pokryte pudrem. Wystrzępione koronki kombinacji są szare od brudu.

Wiktor cofa się nagle. Przerażenie widnieje w jego oczach.

— Co się stało? Chodź, kotku.

Obronnym ruchem wznosi ręce w górę. Ze ściśniętego gardła wyrywa się nagły krzyk: — Nie! nie! nie zbliżaj się!

Rozdygotaną ręką szuka za sobą klamki, jednem szarpnięciem otwiera drzwi. Jak oszalały, wielkiemi susami pędzi po schodach. Zgóry leci za nim potok przekleństw. Dziewczyna wypada na schody, przechyla się przez poręcz i cała studnia klatki schodowej rozbrzmiewa dźwiękiem grubych, plugawych słów. Uchylają się tu i tam drzwi — wtedy dopiero się cofa.

Wiktor zatula się w swój szorstki koc. Oblany jest potem, lepkim, gęstym potem. Drży. Dygoce. Dławi go za gardło straszliwe obrzydzenie. Wreszcie wstaje. W kącie kubeł. Pochyla się i wymiotuje. Raz, drugi, trzeci. — Obrzydliwie. Boleśnie

Nawpół przebudzony Józek pomrukuje coś na swoim barłogu. Chory ze wstrętu, osłabiony, Wiktor wraca na tapczan. Sen nie przychodzi. Przewraca się z boku na bok na chudym sienniku, tęczowy wodospad nie płynie. Szara tłustość rozpyla się jak zawsze przed oczyma, ale nie przychodzą za nią barwy, blaski i dźwięk. Szarość zbija się powoli, w okrągłą, nienawistną twarz majstrowej, słodko - złośliwy uśmieszek majstra, tępe, żabie oczy Ambroża. Wiktor jęczy, przywalony straszliwą zmorą, usiłuje się bronić, zepchnąć z siebie obmierzły ciężar. Nie można. Palce u rąk drętwieją, znany ból rwie w krzyżach, surowy, obojętny głos liczy monotonnie: raz-dwa-trzy - cztery — raz-dwa-trzy-cztery.

— Co ci to? — pyta rano kędzierzawy terminator. Wiktor z trudem siada na posłaniu. Boli go całe ciało, w wyschniętem gardle wstrętny, metaliczny smak.

— Chory jesteś?

Wiktor kiwa przecząco głową. Józek tajemniczo pochyla się nad nim.

— Piłeś?

— Nie — mówi jękliwie.

— Ejże, nie ślij, brachu. Słyszałem jakeś żygał. Piłeś, jak skonania starej pragnę, piłeś!

— Mówię ci, że nie. Józek, przynieś mi wody.

— Jeszcze i wody! Suszy cię — to tak zawsze.

— Naprawdę nie piłem. Nie wiem, co mi jest. Całkiem mi niedobrze.

— Chuchnij!

Chucha w twarz terminatora.

— Wisz ty co, nie piłeś! — mówi ten zdumiony. — Aleś ty widać naprawdę chory, całkiem kiepsko wyglądasz. Jakby cię kto po mordzie wymłócił.

Wiktor chciwie pije wodę. Z trudem ubiera się.

— A żebyś tak nie szedł do roboty?

— Jakże? co majster powie?

— Bodaj go pokręciło. Co tak podsłuchujesz, Ambroż? Może chcesz co pani majstrowej opowiedzieć?

— Jak mi będzie trza, to opowiem.

— Żaba, psiakrew!

Nalana twarz Ambroża nie wyraża gniewu. Spokojnie zapina szelki. — Pilnuj lepiej swoich uszu.

Józek blednie z wściekłości. Ale Wiktor przytrzymuje go za rękę. — Daj spokój, naco ci to. —

Ambroż przygląda się im drwiąco maślanemi, wypukłemi oczyma. Wtem z kuchni dolatuje głos majstrowej. Wchodzą.

Znowu to samo — stwierdza Wiktor i czuje, jak codzienny ciężar wali się mu na barki. Poobijany fajans, pogięte łyżki, mętny żur. —

I znów — mętne szyby, drobny pył, raz — dwa — trzy — cztery. Natrętny, brzęczący głos majstra. Nalana jak pęcherz twarz Ambroża przy długim stole. Oczy chłopca przybierają swój zwykły, szklano — nieobecny wyraz.

(D. c. n.)

Nowe przepisy o uposażeniu kolejarzy

Urzędowa agencja PAT. komunikuje: Rada Ministrów uchwaliła na posiedzeniu w dniu 1 stycznia b. r. rozporządzenie o stosunku służbowym i o uposażeniu pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe.

Nowe przepisy o stosunku służbowym ustanawiają trzy kategorje pracowników o charakterze publiczno -prawnym: 1) pracowników etatowych, 2) pracowników stałych i 3) praktykantów, odbywających służbę przygotowawczą na stanowiska etatowe.

Do pierwszej kategorji pracowników zalicza się dotychczasowych pracowników etatowych i kandydatów na pracowników etatowych, którzy tem samem zostają pracownikami etatowymi, do drugiej — dotychczasowych pracowników nieetatowych i uzyskujących charakter pracowników stałych, dotychczasowych pracowników próbnych.

Przepisy pragmatyczne, zmieniające niektóre prawa pracowników, nie mają zastosowania do pracowników, pozostających na służbie w dniu 1 lutego 1931 roku, którym zostały zachowane w przepisach przejściowych wszystkie obecnie im przysługujące prawa.

Przepisy uposażeniowe normują uposażenia pracowników etatowych, stałych i praktykantów.

Dla pracowników etatowych ustanowiono uposażenie miesięczne według 14 grup uposażenia o następujących stawkach w złotych: 1 grupa **1.000** zł., 2-ga—**700**, 3-cia—**550**, 4-ta—**450**, 5-ta—**390**, 6-ta — **335**, 7-ma — **295**, 8-ma — **260**, 9-ta — **225**, 10ta — **175**, 12t-a — **150**, 13-ta — **125**, 14-ta — **100 zł.**

Dla pracowników stałych ustanowiono **uposażenia dzienne** według sześciu kategoryj płac, odpowiadającej dziewięciu niższym grupom uposażenia.

Ponadto przyznano pracownikom, pełniącym służbę w stolicy dodatek lokalny w granicach od **15—150 zł.** miesięcznie, a w innych miejscowościach, w których przyznano **dodatek lokalny** funkcjonarjuszom państwowym, w granicach od **10—100 zł.** miesięcznie.

Uposażenie praktykantów unormowane jest na tych samych zasadach, co pracowników etatowych.

Pracownicy, mianowani na stanowiska kierownicze, otrzymują **dodatek funkcyjny** w granicach od **25—600 zł.** miesięcznie, który **określa Minister Komunikacji** w porozumieniu **z prezesem Rady** *Ministrów* **i Ministrem Skarbu.**

Pracownicy kolejowi otrzymują poza uposażeniem: dodatki, uzasadnione szczególnemi właściwościami służby i racjonalizacją pracy, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe (pracownicy stali), djety i należności za przesiedlenie, umundurowanie po cenach ulgowych, korzystają z opieki lekarskiej, ulg w przejazdach i przewozach państwowemi środkami komunikacyjnemi, pozostającemi pod zarządem Ministra Komunikacji, z mieszkań w naturze i zaliczek na uposażenie. Nadto przepisy upoważniają Ministra Komunikacji do wstawiania corocznie w planie finansowo-gospodarczym przedsiębiorstwa P. K. P. odpowiednich sum dla pracowników, utrzymujących liczniejszą rodzinę.

Nowe uposażenie pracowników ustalono po potrąceniu podatku dochodowego i opłaty emerytalnej, od których jest ono wolne.

Przepisy ogólne podobne są jak u funkcjonarjuszów państwowych. Przyznanie grup uposażenia następuje na podstawie dotychczasowej grupy uposażenia, przy czem odpowiada u pracowników etatowych dotychczasowa grupa IV nowej grupie 2; V — 3; VI — 5; pozostałe zaś według porównania cyfrowego.

U pracowników nieetatowych i próbnych nowe kategorje płacy odpowiadają grupom uposażenia, równorzędnym ich dotychczasowm kategorjom płacy.

Kandydaci na pracowników etatowych otrzymują uposażenie według nowych grup odpowiadających o jedną niżej od dotychczasowych grup, równorzędnych ich dotychczasowym kategorjom płacy, ponieważ nie pobierali dodatku mieszkaniowego.

Minister Komunikacji władny jest w drodze wyjątku przyznać pracownikom uposażenie bezpośrednio wyższej grupy (kategorji), aniżeli wynika z porównania dotychczasowych grup (kategoryj) z nowemi grupami (kategorjami) uposażenia.

Pracownicy, których dotychczasowa płaca netto (bez podatku dochodowego, opłaty emerytalnej i na Fundusz Pracy) jest wyższa od nowego uposażenia wraz z dodatkiem lokalnym i funkcyjnym, otrzymują zasiłek wyrównawczy w wysokości netto dotychczasowej płacy, zmniejszonej najwyżej o 7 proc. (PAT).

***

Tyle notatka urzędowa.

Rezerwujemy sobie krytyczną ocenę nowych przepisów ze stanowiska interesów kolejarzy, gdy będziemy mieli w ręku tekst autentyczny.

Roosevelt o polityce
Stanów Zjednoczonych

Z Waszyngtonu donoszą, że w środę nastąpiło uroczyste otwarcie 73 go Kongresu Stanów Zjednoczonych. Prezydent **Roosevelt** odczytał osobiście na Kapitolu swe orędzie do obu Izb. Fakt, że prezydent Stanów Zjednoczonych zjawił się osobiście, aby odczytać orędzie, jest sprzeczny z dotychczasową praktyką konstytucyjną. W przemówieniu swem prezydent Roosevelt poruszył sprawę odbudowy gospodarczej i omówił dotychczasowe wyniki, prowadzonej od 6-iu miesięcy akcji. Następnie prezydent przeszedł do spraw monetarno-finansowych, podkreślając, że **nie nadszedł jeszcze czas międzynarodowej stabilizacji walut.** Program rządu Stanów Zjednoczonych ma na celu danie pracy miljonom ludzi, reorganizację przemysłu, zgodnie z wymogami chwili oraz przystosowania płac do nowych warunków życiowych. W bliskiej przyszłości budżet będzie całkowicie zrównoważony. W końcowym ustępie swego przemówienia prezydent Roosevelt poruszył kwestję polityki zagranicznej zaznaczając, że celem polityki Stanów Zjednoczonych jest **uniemożliwienie interwencji jednego państwa w sprawy drugiego.** Stany Zjednoczone nie mogą być zawikłane w sprawy polityki europejskiej, lecz są gotowe do wzięcia udziału w zarządzeniach, **zmierzających do ograniczenia zbrojeń i usunięcia przeszkód, na jakie napotyka handel międzynarodowy.** Prezydent zakończył mowę podziękowaniem za współpracę z rządem.

Angielski minister Spr. Zagran.
w Rzymie

Z Rzymu donoszą, że sir John **Simon** spędził całe środowe przedpołudnie w ambasadzie angielskiej. O godz. 14.30 odbyło się spotkanie **Simona z Mussolinim** w Palazzo Venezia. Rozmowy miały być kontynuowane w dalszym ciągu. Ambasador włoski w Londynie **Grandi** przybył do Rzymu i będzie prawdopodobnie uczestniczył w dalszych pertraktacjach. (ATE.).

Po czułościach „sanacyjno"-gdańskich

Z Gdańska donoszą: Do mieszkającego we **Wrzeszczu** obywatela polskiego szewca Stanisława **Miszczaka** zgłosił się **hitlerowiec,** usiłując skłonić go do przystąpienia do organizacji „narodowo-socjalistycznej" **pod groźbą utraty karty rzemieślniczej.** Wkrótce po odmowie ze strony Miszczaka, odebrano mu wspomnianą kartę i zmuszono równocześnie do opuszczenia mieszkania. Miszczak przeniósł się wówczas do budynku polskiego etapu emigracynego w Nowym Porcie, pracując wyłącznie dla klijenteli polskiej. Policja gdańska zjawiła się onegdaj u **Miszczaka, którego aresztowano, konfiskując przy tem wszystkie narzędzia.** (PAT.).

Tajemnicza radjostacja
antysowiecka

Z Brukseli dnoszą: Od szeregu miesięcy radjosłuchacze wielu krajów, szczególnie państw, sąsiadujących z ZSRR., obserwowali działanie tajemniczej radjostacji, która nadawała komunikaty w języku rosyjskim o treści wybitnie przeciwsowieckiej. Każda audycja rozpoczynała się zapowiedzią, iż przemawiać będzie radjostacja im. genetrała *Kutiepowa.* Radjostacja im. Kutiepowa posiadała wyjątkową siłę zasięgu: *jej audycje słyszane były równie dobrze w Europie, jak na Dalekim Wschodzie.* Przed kilku tygodniami dziennik *„Charbinskoje Wremia"*, ukazujący się w *Charbinie,* ogłosił wezwanie do radjostacji im. Kutiepowa prosząc o **zdemaskowanie tajemnicy jej siedziby celem ułatwienia porozumienia pomiędzy nią a innemi czynnikami, zwalczającemi komunizm. Obecnie na łamach paryskiego dziennika „Wozrożdienje" ukazał się komunikat „radjostacji im Kutiepowa", podpisany przez b. belgijskiego konsula w Moskwie p.** ***Douillet,*** **autora książki antysowieckiej p. t. „Moskwa bez maski", który jest obecnie prezesem międzynarodowej unji związków antykomunistycznych, t. zw. „Cilacu". Podane są również dni i godziny audycyj tajemniczej radjostacji,** ***której miejsce nie zostało jednak ujawnione.*** **(ATE.).**

Nowy proces chłopski

W środę o godz. 9,30 rozpoczął się przed Trybunałem Sądu Okręgowego w **Nowym Sączu** rozprawa przeciwko Jakubowi Górniemu i 20-tu towarzyszom z pow. limanowskiego.

Akt oskarżenia zarzuca Jakubowi Górniemu i 6-ciu towarzyszom, że dnia 29 września ub. roku w **Rabie Niżnej** urządzili zebranie, mające na celu przestępstwo, a mianowicie zatarasowanie drogi publicznej i torów kolejowych oraz przecięcie drutów telefonicznych i telegraficznych, a więc utrudnienie i uniemożliwienie powszechnego **korzystania z urządzeń użyteczności publicznej i publicznego porozumiewania się. Dalszym czterem podsądnym akt oskarżenia zarzuca, że zamierzeniami tem kierowali. Ponadto akt oskarżenia wnosi, aby przeciwko wszystkim oskarżonym orzeczono karę dodatkową z art 47 § 2 k. k., gdyż dążyli oni do uwolnienia z więzienia towarzyszy partyjnych. Wszyscy oskarżeni należą do Stronnictwa Ludowego.**

Strajk robotników piekarskich
w 8-miu żydowskich piekarniach trwa

Pisaliśmy już o strajku w 8 największych żydowskich piekarniach. Strajk ten trwa już od soboty.

Powodem strajku jest wysunięte przez właścicieli wobec robotników żądanie obniżki płac.

Żądanie to jest wprost cyniczne. Zazwyczaj fabrykanci, gdy domagają się obniżki, starają się tłumaczyć swe żądanie kryzysem, spadkiem produkcji i t. p.

Panowie właściciele poniechali i tej śpiewki o kryzysie, boć przecież oni na kryzys nie mogą się skarżyć. Ich zyski są dzisiaj bardzo pokaźne. Niemniej jednak panowie właściciele oświadczają krótko i węzłowato: „Tak chcemy! Tak musi być!"

Robotnikowi piekarskiemu, który pracuje w nadwyraz trudnych warunkach, po nocach, zachłanni wielcy właściciele piekarscy chcą zrabować **2 zł. z każdej dniówki!**

Trzeba pamiętać, żee robotnik piekarski oddaje dwa dni pracy w tygodniu na rzecz bezrobotnych. Pracuje on jedynie 4 dni w tygodniu i z tego musi się wyżywić wraz z rodziną przez cały tydzień.

Strajkuje 120 robotników, w tem kilkunastu polskich robotników. Strajkujący, zachowując zupełny spokój, znajdują się w piekarniach, ubrani w fartuchy i czapki białe.

Robotnicy solidarnie stoją w swej słusznej walce przeciwko zachłanności wielkich właścicieli piekarń.

Delegacja właścicieli zwróciła się do p. Inspektora Pracy o wszczęcie pertraktacyj.

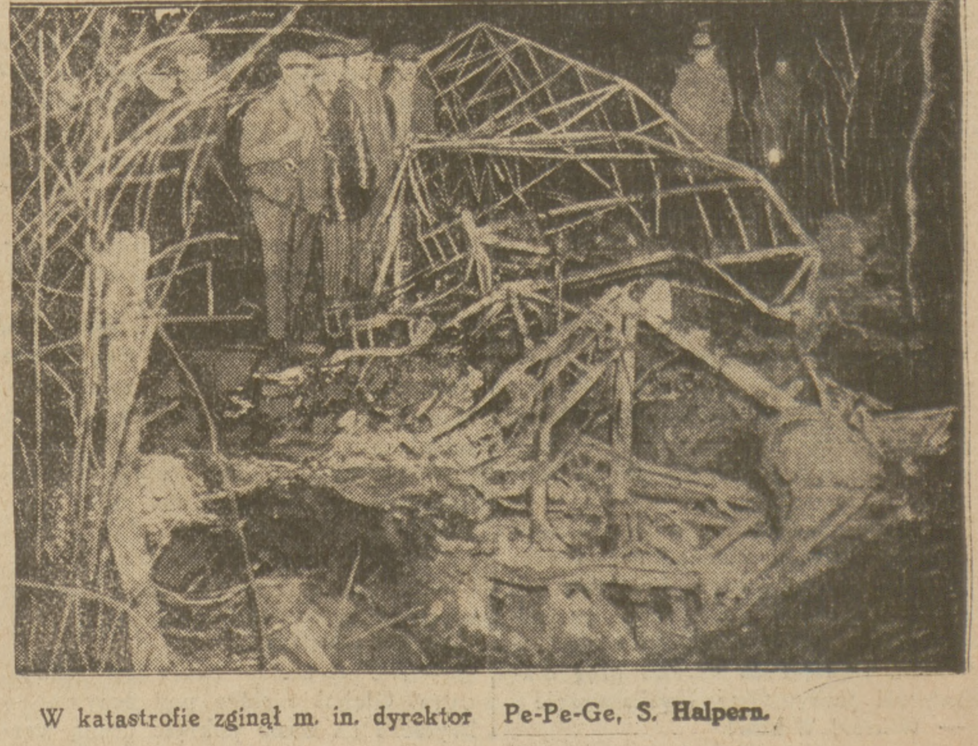
Katastrofa lotnicza pod Inowrocławiem
Samolot runął na dach stodoły.—Pilot poniósł śmierć

Straszna katastrofa lotnicza wydarzyła się o godz. 11 przedpołudniem w pobliżu Inowrocławia na terytorjum majętności **Otwinowo.**

Jednoosobowy samolot myśliwski 4 p. lot. w **Toruniu** uległ defektowi i runął na dach stodoły, przebijając go i wpadając do wnętrza. Pilotujący aparat kpt. pil. **Łukasiewicz** doznał tak ciężkich okaleczeń głowy, oraz kontuzyj całego ciała, że zmarł na miejscu.

Aparat jest strzaskany.

Straszna katastrofa lotnicza w Belgji



W katastrofie zginął m. in. dyrektor Pe-Pe-Ge, S. Halpern.

Z sali sądowej
Tragiczny konflikt rodzinny

Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie rozegrał się w środę drugi akt tragedji *Wiktora Strzeleckiego,* b. wachmistrza szwoleżerów, mieszkańca Służewa, oskarżonego o zabójstwo teściowej Marjanny Chodzeń.

Tragedja Strzeleckiego rozegrała się na tle stałych nieporozumień z jego teściową, zakończonych jedenastoma uderzeniami siekiery Strzelecki ożenił się z kobietą chorą na gruźlicę, którą postanowił obronić przed śmiercią. W 1932 r. choroba ta rozwinęła się już silniej, zachodziła obawa o życie nieszczęśliwej. Przed rokiem stanęło zagadnienie spadku. Część majątku żony Strzeleckiego, któraby przeszła w jego posiadanie, była w użytkowaniu teściowej. Brat zabitej stale podżegał ją przeciwko zięciowi. Marjanna Chodzeń, w obawie, aby oskarżony nie zawładnął majątkiem, dążyła do usunięcia go z zagrody, bądź to poróżnienia go z żoną. Systematycznie obrzydzała mu życie. Atmosfera w domu stała się nie do zniesienia. Oskarżony człowiek, obcy nałogom, spokojny, ustępliwy, człowiek wielkiej prawości, cierpiał, kierując się miłością do żony.

W nienawiści do zięcia Marjanna Chodzeń posunęła się do utrudniania mu ratowania zdrowia żony. Krytycznego dnia doszło do gwałtownej sprzeczki o kurę, wziętą przez zięcia na rosół dla żony. Chodzeń, nie panując nad sobą, obsypała zięcia stekiem wyzwisk, uderzyła go, rzuciła w niego butelką, cios jednak, wymierzony w niego, ugodził w skroń jego żony. Do zajścia wmieszali się brat teściowej i siostrzeniec. Oskarżony podniecony zachowaniem się teściowej, stracił panowanie nad sobą. Chodzeń padła pod siekierą...

Sąd Okręgowy skazał Strzeleckiego na 3 lata więzienia.

Wczoraj Sąd Apelacyjny, pod przewodnictwem sędziego Chyczewskiego, wyrok ten, na skutek skargi obrony, zmniejszył do połowy, z zaliczeniem więzienia prewencyjnego.

Oskarżał prok. Guszkowski. Bronił adw. Stanisław *Benkiel.*

Prezes chrześcjańsk. związku kupców przed sądem

Na tle konkurencji handlowej wynikł ostry zatarg pomiędzy *Stanisławem Billem,* prezesem sekcji mydlarskiej w centralnym Związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego, właścicielem sklepu przy ulicy Kruczej i *Izaakiem Wungrodem,* właścicielem sklepu po drugiej stronie ulicy. W walce z Wungrodem p. prezes uciekł się do pomocy organizacyj antysemickich, którzy żądali od „parszywego żyda" zlikwidowania sklepu, urządzali demonstracje, nawołując do niekupowania „u parszywego żyda", bo oszukuje on na wadze i miarze; niezależnie od tego p. prezes osobiście rozgłaszał o konkurencie uwłaczające wieści i lżył go. Wungrod skierował sprawę do sądu, żądając jednocześnie odszkodowania w sumie 20 tysięcy zł.

P. Bill nie przyznał się do winy, twierdząc, iż postępuje w sposób solidny i godny polskiego kupca.

Sąd odroczył sprawę dla wezwania świadków.

STAN POGODY

Po chmurnym lub miejscami mglistym ranku, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich — w ciągu dnia dość pogodnie. Na wschodzie dość silny pozatem umiarkowany mróz przy słabych wiatrach z kierunków wschodnich.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Tendencja dla dolara stała. Ranne notowania 5.57, w obrotach międzynarodowych 5.61, Bank Polski płacił 5.53.

Berlin 212.30, Gdańsk 173.15, Belgja 123.75, Holandja 357.40, Kopenhaga 129.25, Londyn 28.90, Paryż 34.88, Praga 26.43, Sztokholm 149.25, Szwajcarja 172.15

Zaczynamy nowy rok konfiskat

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostały skonfiskowane za odezwę do społeczeństwa w pewnej palącej sprawie.

Ta pierwsza w roku bieżącym konfiskata jest jednocześnie

381-SZĄ

konfiskatą naszego pisma za rządów sanacji.

Zwłoki zaginionej farmaceutki lwowskiej

Policja lwowska otrzymała wiadomość telefoniczną, że ze stawu pod Wadowicami wydobyto zwłoki młodej dziewczyny, przy której znaleziono legitymację, wystawioną na nazwisko **Reginy Achtównej,** zamieszkałej we Lwowie.

Achtówna, farmaceutka z zawodu, córka ongiś bogatego jubilera, wyjechała wedle oświadczenia rodziny we wrześniu do Przemyśla, rzekomo celem objęcia posady w jednej z tamtejszych aptek.

W dwa miesiące po jej odjeździe ze Lwowa, rodzina, zaniepokojona brakiem wiadomości, zawiadomiła o zaginięciu policję. Wszelkie poszukiwania okazały się narazie bezowocne.

Obecnie nadeszła wiadomość aż z Wadowic o znalezieniu zwłok w tamtejszym stawie.

Kwestja, czy Achtówna popełniła samobójstwo, czy też została zamordowana, a potem wrzucona do stawu, stanowią nierozwiązaną narazie zagadkę.

Afera inż. Gerlicza

Dalsze szczegóły.—Po trupach do majątku.—Machinacje z terenami pod budowę kolejek elektrycznych

W związku ze znaną już aferą inż. *Gerlicza*, założyciela tow. *„Siła i Światło"*, łódzka *„Republika"* podaje dalsze rewelacyjne szczegóły, które dowodzą, jak ciemną i brudną była postać zmarłego. Do wymienionych już ofiar aferzysty: pasierba *Kozłowskiego*, spólnika Edwarda *Templa* i inż. Kazimierza *Gajczaka*, dodać należy jeszcze inż. *Hordliczkę* — ofiarę początku „karjery" *Gerlicza*.

„W roku 1912 inż. Hordliczka, wówczas bardzo znana na bruku łódzkim postać, dokonywa wynalazku: **czarnego barwnika,** który może dokonać przewrotu w przemyśle chemicznym. Inż. Hordliczka zakłada wobec tego w Zgierzu **Towarzystwo akcyjne „Boruta".** I wówczas występuje na widownię p. **Gerlicz.** Nie posiada on jeszcze własnych wielkich kapitałów. Przy pomocy znanego po dzień dzisiejszy w Łodzi wielkiego finansisty i przemysłowca, zaczyna skupywać akcje. Stwarza na giełdzie panikę i skupuje akcje po niskiej cenie. Mając większość, przeprowadza na posiedzeniu uchwałę, mocą której **Hordliczka usunięty zostaje z kierownictwa fabryki, ponieważ Gerlicz chce wyeksploatować wynalazek dla siebie** Następnego dnia odbyła się poufna rozmowa p. **Gerlicza** z inż. **Hordliczką,** który opuścił gabinet inż. Gerlicza straszliwie wzburzony. On, wynalazca, usunięty... I tego samego wieczora **umiera na atak serca".**

Jak koszmarny romans kryminalny czyta się szczegóły „wielkich interesów, które Gerlicz prowadził po stworzeniu *„Siły i Światła"*.

Wraz ze swym wspólnikiem, p. **Templem Gerlicz** wyjeżdża do Londynu, pragnąc ulokować na angielskim rynku akcie „Siły i Światła", by zdobyć kapitały **dla budowy kolejki elektrycznej Warszawa — Grodzisk.** P. Gerlicz zapewnia p. Templa, że budowa tej kolejki musi przynieść kolosalne zyski i p. Tempel użycza swego nazwiska i swego wielkiego kredytu w sferach finansowych, by przedsięwzięcie mogło dojść do skutku.

P. Tempel poważnie zaangażował się w tej akcii. Gdy nagle dowiaduje się on prawdy: kolejka elektryczna Warszawa — Grodzisk nie tylko, że nie będzie **przedsiębiorstwem dochodowem, ale wręcz deficytowem,** gdyż tor prowadzony jest wzdłuż linji kolejowej. Zaczyna dociekać, dlaczego p. Gerlicz tak zdecydowanie pchał do tej inwestycji.

Okazało się, że teren, przez który miała przechodzić kolejka, **był własnością p. Gerlicza.** Cała trasa tramwajowa prowadziła przez **„Podkowę Leśną".**

P. **Tempel** spostrzega z przerażeniem, że został niemal zupełnie zrujnowany. Równocześnie dowiaduje się, że w jeszcze kilku interesach, które przeprowadził z p. Gerliczem, **pozostałe jego kapitały są zagrożone.**

Wówczas p. Tempel pisze do p. Gerlicza list pożegnalny i celnym strzałem odbiera sobie życie.

Drugiem takiem deficytowem przedsiębiorstwem była kolejka **Piotrków — Sulejów,** dla której zabyte tereny były również własnością Gerlicza.

Tymczasem Gerlicz rozpoczyna nowy **gigantyczny interes.** Skupuje wysokowartościowe akcje elektrowni w **Zgierzu** i przeprowadza uchwałę o wymianie tych akcji na akcję **„Siły i Światło",** aż wreszcie powoduje wchłonięcie elektrowni przez **„Siłę i Światło".** Kiedy elektrownia łódzka chciała uzyskać koncesję na elektryfikację całego okręgu przemysłowego, musiała od Gerlicza odkupić elektrownię zgierską. Gerlicz **osiągnął znów nieprawdopodobny zysk.**

W miarę posuwania się śledztwa, będzie można podać dalsze szczegóły, ujawnione w listach przedśmiertnych inż. **Gajczaka.**

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych. Wacław Woźniak.

Cudowne ocalenie dwuch górników

w „bieda-szybie"

Cudowne wprost ocalenie dwóch bezrobotnych górników, zajmujących się wydobywaniem węgla z szybiku w **Wojkowicach Komornych** (Zagł. Dąbr.) wywarło silne wrażenie w całej okolicy.

Niejaki **Nowak,** wraz ze swym sąsiadem zjechał rano do szybiku. Po pewnym czasie **Nowak,** ogarnięty złem przeczuciem, począł namawiać kolegę, ażeby wyjechał na powierzchnię tak usilnie, że tamten uległ jego prośbom. — Pierwszy wyjechał towarzysz Nowaka, wsiadając do wiadra, umocowanego na linie. Gdy na dany znak wiadro zaczęło się unosić do góry, Nowak, nie czekając swej kolejki, wskutek niewytłomaczonej obawy, jaka go opanowała, objął rękami wiadro.

Zaledwie znalazł się ponad otworem, dał się odczuć gwałtowny wstrząs. Piasek i odłamy węgla zasypały szyb. Nowak, uczepiony do wiadra, miał głowę nad powierzchnią i tylko tułów jego został zasypany.

Niebawem górnicy wydobyli cudownie ocalonego towarzysza zdrowego i całego.

Leśniczy zastrzelił człowieka

PAT. donosi:

Onegdaj, około godziny 12-ej w poł., Iwan Prozesky, leśniczy w lasach, należących do Frenkensteina w KSIĘŻYM BORZE (powiat działdowski) ZASTRZELIŁ Z DUBELTÓWKI MIESZKAŃCA WSI KSIĘŻYBÓR, JĘDRZEJEWSKIEGO ZA... KŁUSOWNICTWO. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

***

Dla pp. gajowych bardzo tanie jest życie ludzkie! Jakże to łatwo zabić człowieka!

Zaczadzenie 4 uczniów w Zakopanem

W jednej z will na Bystrem, w której ulokowana była wycieczka gimnazjum powszechno - społecznego z Częstochowy, zaszedł w nocy z 2 na 3 stycznia wypadek **zaczadzenia 4-ch uczniów,** a mianowicie: **Adama Jakubowskiego,** lat 18, ucznia 8 kl. gimnazjum w Częstochowie, **Wacława Jakubowskiego,** lat 20, studenta II roku Politechniki warszawskiej, **Henryka Błaszczyka,** lat 22 ucznia gimnazjum w Częstochowie i **Stefana Kubickiego,** lat 19, studenta Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie.

Wacława Jakubowskiego znaleziono już martwego, Kubickiego przewieziono do szpitala. Znajduje się on w stanie ciężkim.

Adamowi Jakubowskiemu i Błaszczykowi nie grozi niebezpieczeństwo.

Powodem zaczadzenia było zbyt wczesne zamknięcie zasuwy pieca.

Zwycięstwo drukarzy lwowskich

Lwów, 3 stycznia.

(Drugi dzień strajku drukarzy lwowskich przeszedł pod znakiem rokowań. W dniu tym załamała się solidarność właścicieli drukarń. Wydawcy gazet i kilku większych drukarń nakladowych tak polskich, jakoteż ukraińskich, wyłamali się z pod teroru kilku „szajfmacherów". Na wyznaczoną na dzień 2 stycznia konferencję w Inspektoracie pracy komisja cennikowa właścicieli drukarń nie zjawiła się, wobec czego przystąpiono do rokowań bezpośrednio z poszczególnymi członkami Korporacji, które odbyły się na terenie Inspektoratu pracy. **Tutaj z miejsca podpisało umowę cennikową dziesięć największych zakładów na dotychczasowych warunkach na przeciąg sześciu miesięcy.)**

Wobec tego, że z Korporacją nie można dojść do żadnego porozumienia, zgromadzenie towarzyszów uchwaliło dać swojej komisji cennikowej nadal wolną rękę do zawierania umowy cennikowej z poszczególnemi drukarniami.

We środę rano znowu kilka drukarń zgłosiło przystąpienie do ugody, zgadzając się na przedłużenie umowy w myśl żądań towarzyszów na dalszych sześć miesięcy bez żadnych zmian.

Wszystkie dzienniki lwowskie wychodzą już normalnie.

Większość pracowników i pracownic zajęła już swoje warsztaty pracy. Szeregi strajkujących przerzedzają się z każdą godziną.

Komisja okręgowa Związków zawodowych na swojem posiedzeniu dnia **2-go** b. m. omawiała sprawę strajku **drukarzy i litografów,** wyrażając sympatję dla strajkujących drukarzy i uchwalając pomoc moralną, jakoteż i materjalną.

Na ostatniem zgromadzeniu strajkujących drukarzy z ramienia Komisji okręgowej Związków zawodowych byli obecni ttow.: **Pieniaga i Kusznir,** którzy złożyli pozdrowienia od robotników wszystkich lwowskich Związków zawodowych.

Strajk litografów trwa nadal Do chwili, kiedy piszemy te słowa (środa w południe) do żadnych rokowań jeszcze nie doszło. W strajku stoją solidarnie wszyscy robotnicy — **prócz jednego** drukarza-litografa z Książnicy-Atlasu.

(Zwycięstwo drukarzy jest prawie stuprocentowe dzięki jednolitemu frontowi wszystkich drukarzy lwowskich.

Bezpłatne poranki kinowe dla bezrobtnych

Bezpłatne poranki filmowe dla bezrobotnych odbędą się dnia 7 stycznia w następujących kinach:

O godz. 12-tej w poł. w kinie *„Helyos"*. Bilety wstępu dla bezrobotnych za okazaniem karty świadczeń P. U. P. P. wydaje Towarzystwo Przyjaciół Przedmieścia Koło.

O godz. 12-ej w poł w kinie *„Roxy"*. Bilety wstępu dla bezrobotnych za okazaniem karty świadczeń PUPP. wydaje Towarzystwo Przyjaciół Woli (Grabowska 10).

O godz. 12-tej w poł. w kinie *„Iks"* — (Tamka 34). Bezrobotni mają wstęp bezpłatny za okazaniem karty rejestracyjnej PUPP.

Dnia 8 stycznia o godz. 13-tej w południe w kinie *„Era"* (Inżynierska 4). Bezrobotni mają wstęp bezpłatny za okazaniem karty rejestracyjnej P.U.P.P.

Unieruchomienie kopalni „Maksymiljan"

w Dąbrowie Górniczej

Kopalnia „MAKSYMILJAN" w Dąbrowie Górniczej została unieruchomiona. Straciło pracę 100 GÓRNIKÓW

Z miasta

w kilku słowach

RUCH TRAMWAJOWY W NOC SYLWESTROWĄ. **W noc sylwestrową nocne tramwaje miejskie przewiozły 7,729 pasażerów za jednorazowymi i korespondencyjnymi biletami, gdy w r. z. w tę samą noc** przewieziono tylko 6,575 takich pasażerów.

NOWA SZKOŁA POWSZECHNA. W najbliższym czasie wydział oświaty i kultury zarządu miejskiego przejmie nowe pomieszczenie dla szkoły powszechnej przy ul. Żórawiej 9, które uzyskano w drodze nadbudowy dwuch pięter tego domu i wydzierżawiono je na lat 10. W szkole tej pobierać będzie na dwie zmiany naukę 700 dzieci, co pozwoli obecnie na usunięcie przepełnienia w dotychczasowych szkołach w śródmieściu a w roku przyszłym da możność powiększenia liczby dzieci, pobierających naukę. Będzie to już ostatnia nowa szkoła powszechna uzyskana w roku szkolnym 1933-34.

WYROKI W SPRAWACH ŻEBRAKÓW. W sądzie grodzkim, oddział VI, odbyła się druga serja rozpraw w sprawie internowanych w domu etatowym przy ul. Przebieg żebraków. Sędzia Błeszyński rozpatrzył tym razem 32 sprawy. W wyniku 8 osób skazano na umieszczenie w zakładach opiekuńczych bez zawieszenia, 6 osób z zawieszeniem na 2 lata, pozatem jedna osoba skazana została na umieszczenie w domu pracy przymusowej na 3 miesiące bez zawieszenia, a 14 osób z zawieszeniem na 2 lata. Dwie sprawy odroczono, a jednego oskarżonego uniewinniono; jest nim były starszy przodownik P. P.

REJESTRACJA DOROŻKARZY. — W czwartek, 4 b. m., w kolejnym dniu dorocznej wymiany znaków rejestracyjnych (numerów plecowych) przez powożących dorożkami konnemi, winni stawić się w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego przy ul. Bednarskiej 4, w godz. od 9 do 13, dorożkarze konni, posiadający numery z 1933 roku od 1,001 do 1,500.

AUTOMATYZACJA TELEFONÓW. Korzystając z posiadanych rezerw w centrali automatycznej przy ul. Zielnej, w drugiej połowie b. m. przełączone będą do centrali automatycznej, niektóre telefony o numerach rozpoczynających się od cyfry 6, mianowicie serja obejmująca 1,500 numerów od Nr. 65500 do Nr. 67999 włącznie, z której obecnie znajduje się około 700 czynnych abonentów. Przy tej automatyzacji numery telefonów nie będą zmienione.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Naucz mnie kochać" i film polski.
ANTINEA: „Tommy Boy" i „Wampiry Warszawy".
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".
ATLANTIC: „Wyrok życia" i „Cień nad Europą".
AS: „Jeździec w masce" i „Przygoda jednej nocy".
BAJKA: „Sirżant X" i rewja.
CASINO: „Zabawka".
COLOSSEUM: „Żółty książę" z Ramonem Novarro i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Cohn i Kelly w Hollywood" i „Tajemnica białej ciszy".
CRISTAL: „Ślad o świcie" i „Ken Maynard".
CZARY: „Kawalkada".
FAMA: „Pocałunek przed lustrem" i „Tylko nie w usta".
FILHARMONJA: „Moje marzenie, to ty".
FORUM: „Syn dżungli".
GLORIA: „Czerwony djabeł".
HELJOS: „12 krzeseł".
HOLLYWOD: „Zakazana melodja" i rewja „Nasza choinka".
ITALJA: „Pod Pręgierzem" i rewja „Śmiech, grzech i pech".
JAR: „Głos pustyni".
KOMETA: „Hrabia Zarow" i rewja.
KINO X (Podwale 34): „Pod Twoją Obronę" i dodatki dźwiękowe.
LOS: Od 4 dla mł. „Pogromcy przestworzy". Od 8 dla dorosł. „Mężczyźni w jej życiu".
MAJESTIC: „S.O.S. — Góra lodowa"

LUX: „Pat i Patachon" oraz „Zew morza".
MASKA: „Dziwny dom" i film polski.
MEWA: Jego Ekscelencja Subjekt i Kobieta z Monte Carlo.
MIEJSKI: „Wielka grzesznica".

NOWA TOMBOLA: „Syn dżungli".
PALACE: „Panna Josetta—moja żona" i rewja „Dziś się upiję".

PETIT TRIANON: „Romans sekretarki" i „Jego ekscelencja subiekt".
PRAGA: „Przybłęda" i rewja.
PROMIEŃ: „Więzień z Kajenny".
RAJ: „Pod fałszywą flagą".
RIVIERA: „Dwanaście krzeseł"
ROXY: „Bela Lugosi, jako biały upiór".
STYLOWY: „Brat djabeł"
SOKÓŁ: „Carmencita" i „Iwonka".
TON: „Don Kiszot".
UCIECHA: „Szpieg w masce" z Ordonówną.

„S.O.S. Góra Lodowa"

ściąga tłumy do „Majesticu"

Nareszcie dobry film! Nareszcie oderwanie się od szablonu i banału! Takich tłumów jak w „Majesticu" ostatnio nie zaobserwowano w żadnem kinie. „S.O. S." Góra Lodowa" — to jeden z tych filmów, — które ostrym klinem wdzierają się w trzon naszej świadomości i przez długi czas trwają niezatartemi wrażeniami. Heroiczne zmagania się grupy śmiałych zdobywców Arktyku, mrożące krew w żyłach długie dni wyczekiwania na śmierć, niczem niezmącona cisza i pustka okolic podbiegunowych — ileż to trzeba odwagi, by przetrwać wszystko i nie załamać się na duchu Poszczególne sceny wywierają kolosalne wrażenie. Gra całego zespołu z Rod La Rocquem i Gibson Gowlandem na czele — na wysokim poziomie. Film jest przytem rozrywką, pozwalającą wszystkim od lat 7 do 70 mile spędzić 2 godziny w wytwornem, dobrze ogrzanem kinie „Majestic"

(X)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

HITLER ZABRONIŁ SCHMELINGOWI WALCZYĆ Z ŻYDEM LEWINSKYM.

Jak donoszą z Berlina, **Hitler** zabronił słynnemu bokserowi niemieckiemu, Schmelingowi, mistrzowi świata, walczyć 16 lutego z King Lewinskym w Bostonie, ponieważ King Lewinsky jest zamerykanizowanym... Żydem.

POOSCHOF — JAKO POLAK.

Jak donoszą z Belgji na turniejach zapaśniczych występuje m. in. znany z turniejów warszawskich zapaśnik Pooschof. Zawodnik ten w Warszawie uchodził za Frankfurtczyka — członka Makabi, natomiast w Belgji uchodzi on za... Polaka.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY.

Wczoraj rozpoczął się w Krynicy międzynarodowy turniej hokejowy.

Pierwszy mecz rozegrany między drużynami Währing (Wiedeń) i AZS. (Poznań) przyniósł wynik 1:0 (1:0, 0:0, 0:0) dla wiedeńczyków.

W AZS. wyróżniali się: Ludwiczak, Sieliński, Warmiński i doskonały bramkarz Stogowski.

W drugiem spotkaniu wiedeńczycy pokonali niespodziewanie Cracovię **3:1 (0:0, 2:1, 1:0).**

DWA SOBOTNIE MECZE BOKSERSKIE.

W nadchodzącą sobotę odbędą się dwa mecze bokserskie a mianowicie:

6 bm. godz. 12.30 Dom Żołnierza Polskiego (ul. Zygmuntowska) trójmecz Warszawianka — Makabi — Polonia. Walczą m. in. Polus i Forlański w Warszawiance, Kazimierski w Polonji, a Birenbaum w Makabi.

6 bm. godz. 12 sala Nowości mecz Gwiazda — ŻAKS (Wilno). W barwach ŻAKS-u ma wystąpić Pilnik.

O MECZ BOKSERSKI WARSZAWA—MOSKWA.

Jak się dowiadujemy Warszawski Okręgowy Związek Bokserski postanowił zgodzić się na propozycję Sowieckiej władzy sportowej i rozegrać pierwszy mecz bokserski Warszawa — Moskwa w Sowietach, a dopiero rewanż w Polsce. Jako terminy meczów Warszawa — Moskwa Warszawski Okr. Zw. Bokserski **zaproponował 18 marca** w Moskwie, a 29 kwietnia w Warszawie.

Przyjazd łyżwiarzy i narciarzy sowieckich do Polski w lutym r. b. staje się coraz bardziej aktualnym. Obecnie polskie władze sportowe oczekują z Moskwy ostatecznej odpowiedzi w tej sprawie. Jednocześnie oczekiwana jest odpowiedź sowieckiej władzy sportowej w sprawie zawodów hokejowych i zapaśniczych.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W SIATKÓWCE PARAMI.

W tych dniach zakończone zostały mistrzostwa Warszawy w siatkówce, w grze parami.

Tytuł mistrzowski zdobyła para AZS'u, Brzustowska —Wirszyłło, przed Stankiewiczówną — Zglińskim (Polonja) i Kamecką—Kwastem III (Polonja).

Nadmieniamy, że Wirszyłło jest także mistrzem Warszawy w siatkówce w grze pojedyńczej.

Wczorajsze wypadki

CHORY UMYSŁOWO PODPALIŁ WŁASNE MIESZKANIE.

Przy ul. Bema 95 Franciszek Maksym, chory umysłowo, w przystępie szału oblał naftą siennik i podpalił. Dym zaalarmował sąsiadów, którzy zawiadomili policjanta. Na miejsce przybyło pogotowie straży, które w ciągu 20-tu minut pożar ugasiło. Chorego przewieziono do szpitala Jana Bożego.

OFIARY SPORTU ZIMOWEGO.

W ciągu doby ubiegłej ofiarami sportu zimowego padło czworo dzieci. Są to: uczennice: Maryla Białykamień, Anna Sochówna, Gina Rochmanówna i Irena Edelsztajnówna.

DZIECKO W ŚMIETNIKU.

W podwórzu domu Orla 5-7, jeden z lokatorów, przechodząc przez podwórze usłyszał kwilenie dziecka, które — jak się okazało znajdowało się w śmietniku. Dozorca domu wyjął dziecko znajdujące się w poduszce i przyniósł do swego mieszkania. Dziecko 2-tygodniowe płci męskiej, dozorca zaniósł do 12 kom.

ZATRUCIE GAZEM.

Przy ul. Suwalskiej 17, zatruła się gazem świetlnym, wskutek własnej nieostrożności, służąca, 21-l. Stanisława Dudziszówna. Zatrutą, ze względu na ciężki stan, Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

PODCIĘCIE GARDŁA BRZYTWĄ.

52-letni Wacław Surzycki, ślusarz, nocy ubiegłej, w zamiarze samobójczym podciął sobie gardło brzytwą. Lekarz Pogotowia stwierdził silny krwotok i — po opatrunku, przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Tramwaje i mrozy

Wobec powrotu fali mrozów, dyrekcja tramwajów i autobusów warszawskich, poleciła wydziałowi technicznemu zbadanie możliwości przeprowadzenia kabli prądu elektrycznego z tramwajów motorowych do przyczepnych starego typu i ustawienia w tych wagonach instalacyj wytwarzających ciepło. Chodzi o to, czy przeprowadzenie tego rodzaju instalacji nie będzie zbyt kosztowne, jeśli wogóle będzie praktyczne.

Projekt wysunięto dlatego, że podczas silniejszych mrozów publiczność unika wagonów przyczepnych, zwłaszcza tych starego typu, krótkich, niedość, że brudnych, twardych, przeraźliwie huczących i opartych na twardych resorach, ale przytem niezaopatrzonych w podwójne szyby i nieogrzewanych. Stwierdzono, że w wielu wypadkach ludzie wolą biec pieszo, aniżeli dopłacać za jazdę w lodowni na kółkach.

Wesoły kącik

GŁUCHY.

— Panie doktorze, z moim słuchem jest bardzo kiepsko. Do tego stopnia kiepsko, że gdyby tuż obok mnie z armaty wystrzelił, to dla mnie byłaby taka cisza, że słyszałbym chrobotanie myszy.

ŻONA Z POSAGIEM.

— Słyszałeś, że Henryk żeni się ze starszą córką bankiera Krupki i dostaje pół miljona złotych posagu?

— Posagu? Chciałeś zapewne powiedzieć odszkodowania?

AFORYZM.

Jeżeli się o kimś mówi, że ma więcej pieniędzy, niż rozumu, to nie znaczy to jeszcze, że jest to bogaty człowiek.

NAPIWEK.

Pan Trzosik zjadł w restauracji urzędowy obiad, kładzie na stoliku 2 złote i zabiera się do wyjścia.

Stojący opodal kelner zwraca gościowi uwagę:

— Proszę pana, ja tu nie zostałem wliczony.

Pan Trzosik odwraca się i, mierząc kelnera od stóp do głów, spokojnie powiada:

— Przecież pana nie zjadłem.

CHARAKTERY.

W towarzystwie rozmawiano o charakterach. Mówił przeważnie pan Henryk.

— Człowiek, który ustępuje, gdy nie ma racji, jest człowiekiem mądrym. Człowiek, który ustępuje, gdy ma rację, jest...

Głos: ...żonaty.

Katastrofalna powódź w Kalifornji



Wywołane przez długotrwałe ulewne deszcze powodzie w Kalifornji środkowej i południowej doszły do rozmiarów, jakich nie notowano od roku 1887. Straty przekraczają 1 miljon dolarów. Dotychczas wyłowiono 80 topielców. Tysiące osób pozostaje bez dachu nad głową. Około 20 mostów uległo zerwaniu.

Na naszem zdjęciu jeden z zerwanych przez powódź mostów.

Czas odnowić prenumeratę na mies. styczeń i I kwartał

Cousłyszymy radjo?

Piątek, 5 stycznia.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Przerwa. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar teatrów warszawskich. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka taneczna z płyt. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Gwiazdy oper francuskich z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Recital śpiewaczy. 16.00 Muzyka lekka 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Recital skrzypcowy. 17.30 Arje i pieśni. 17.50 Pogadanka rolnicza. 18.00 Odczyt dla nauczycieli. 18.20 Muzyka lekka. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.43 Komunikat śniegowy. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotn. 23.05 Muzyka taneczna.

Sobota, dn. 6 stycznia.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. — 9.20 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik Poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.50 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 9.54 Program. — 10.00 Transmisja Nabożeństwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek kolęd. 14.00 Feljeton leśny. 14.15 Koncert Orkiestry. Ludowej. 15.00 „Gazeta głośna i żywa na wsi“. 15.20 Recital fortepianowy. 16.00 Słuchowisko dla dzieci. 16.30 Stare walce z płyt. 16.45 John Galsworthy: 17.00 Odczyt. 17.15 Polska muzyka organowa. 17.40 Polskie pieśni o charakterze ludowym 18.00 Słuchowisko. 18.40 Recital śpiewaczy Wermińskiej. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Muzyka z płyt. 19.35 Repertuar Teatrów Warszawskich. 19.40 — „Skrzynka pocztowa techniczna“. 20.00 — Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Wiadomości sportowe. — 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Odczyt. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Humor zagraniczny



— Mówię panu, że jedynie dyktator wpłynie na poprawę naszego bytu.

— Czy pan jest faszystą?

— Nie, tylko fabrykantem barwnych koszul.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie znakomita komedja Hasenclevera „Pan z towarzystwa“.

Z OPERY: Dziś ukaże się opera Pucciniego „Cyganerja“.

W sobotę o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych „Pan Twardowski“ oraz balecik z muzyką Drigo „Flecik Zaczarowany“

Wieczorem w operze „Tosca“ w roli tytułowej wystąpi gościnnie p. Wanda Vermińska.

TEATR NARODOWY daje dziś najzabawniejszą komedję Shaw'a „Nigdy nic niewiadomo“.

TEATR LETNI daje dziś sensacyjną komedję Devala „Towariszcz“.

TEATR NOWY: Dziś nowa sztuka A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża“ w reżyserji K. Borowskiego.

TEATR POLSKI. Dziś nowa komedja Shaw'a „Nad Przepaścią“.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej „Zalotnicy niebiescy“.

TEATR NOWA KOMEDJA gra codziennie komedję Antoniego Słonimskiego p. t. „Rodzina“ z Jaraczem i Modzelewską na czele zespołu.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie komedja Lopeza p. t. „Brydki Ferran“.

TEATR CYGANERJA: Dziś wielka rewja „Akademja humoru“.

„WIELKA OPERETKA“ (Karowa 18). Dziś operetka „Bal w Savoy'u“.

TEATR „8.30“. Ostatnie przedstawienie Dziś „Miłość i złoto“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Buzi... cmok... na Nowy Rok“.

TEATR REWJI „MUCHA“ (Długa 10). Dziś rewja „Rozpoczynamy szampańskie wieczory“.

TEATR REDUTA, ul. Kopernika. Codziennie „Milcząca siła“ Marji Morozowicz-Szczepkowskiej.

TEATR „SCALA“ — Dzielna 1. Dziś i codziennie „Urke Nachalnik — Din Tojra“

Z FILHARMONJI: Dziś odbędzie się wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza p. Clemensa Kraussa z udziałem naszej wybitnej skrzypaczki p. Eugenji Umińskiej.

CYRK STANIEWSKICH: Codziennie nowy program świąteczny.

MICHAEL ARLEN

54

Swiat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Otrzymałem właśnie wiadomość od Knoxa, z ponad Atlantyku — rzekł Hemingway. Donosi mi: „Polegam na pańskiem uroczystem przyrzeczeniu, iż dach Wieży Ackroyda będzie zupełnie wolny; w przeciwnym razie nie odpowiadam za konsekwencje. Knox“.

Oczy Madame Abazar utkwione były w sędziego Severance. Sędzia skłonił głowę. Książę Eitel Wilhelm von der Höeffen wziął blankiet z rąk Hemingway'a i odczytał treść telefonogramu. Na policzkach miał krwiste rumieńce. — Dzwonek przy drzwiach zadźwięczał raz bardzo donośnie. Sędzia Severance powoli przesunął wzrok ze zwiniętych w węzeł włosów Madame Abazar na drzwi. Silvaramos uśmiechnął się słabo.

— Oto — przerwał milczenie Tour Laval — jest nasz przyjaciel.

Hemingway zauważył: — Mamy jeszcze minutę czasu. Marjo Tereso, czy jest pani pewna tego, co zakomunikowała nam pani przed chwilą?

— Zgadzam się z Tour Lavalem — oświadczył Noguki — to byłoby niepodobieństwem. W ciągu dwudziestu lat Saillac, Dressler i Hume probowali tego daremnie.

Madame Abazar znowu zabrała głos:

— Oświadczam wam, że Dawid Knox nakoniec wykrył tajemnicę Energji Powietrznej. To znaczy, udało mu się osiągnąć nieograniczoną energję powietrzną. To, do czego dążyli wszyscy uczeni od czasu wynalezienia radjoenergji — zostało nakoniec udoskonalone: przetwarzanie powietrza w energję. Nie łudźcie się panowie! Bez energji powietrznej, człowiek jest przybłędą w bezmiarach niebios, ale, posiadając ją, staje się uprawnionym ich mieszkańcem, jak ptak — z tą tylko różnicą, że ptak się męczy. Różnica, jaka istnieje między jakimkolwiek naszym aeroplanem a aeroplanem Dawida Knoxa, jest taka sama, jak różnica pomiędzy koniem a aeroplanem. Knox wynalazł eliksir życia w powietrzu.

Hemingway wskazał zielony blankiet radjowy, obecnie zwinięty w bezkształtną kulkę w rękach von der Höeffena.

— Pamiętajcie — powtórzył — że dałem mu słowo.

Spojrzał na Silvaramosa, który uśmiechał się słabo, a potem na sędziego Severance Czoło jego pokryło się ostremi brózdami: — Severance — dodał po chwili — dałem słowo w swojem imieniu, oraz w imieniu Dróg Powietrznych, że ten dach będzie wolny na przyjęcie Dawida Knoxa.

Madame Abazar nachyliła się szybko poprzez stół i położyła swoją białą rękę na ręce Hemingway'a.

— Proszę nie kłopotać się tak bardzo — rzekła —.

Drzwi otworzyły się.

Hemingway uchwycił ukradkową wymianę spojrzeń między Silvaramosem a Tour Lavalem. Noguki patrzał na niego bez zmrużenia powiek, z niesłychaną obojętnością. Ci ludzie rozumieli się doskonale. Może rozumieli również Marję Teresę... On sam nie śmiał na nią patrzeć; i tak czuł się dostatecznie słaby. Silvaramos, Noguki i Tour Laval traktowali go jak dziecko, a jemu było wszystko jedno! Najgorsze ze wszystkiego, że przestał już o to dbać. Zresztą znajduje się przecież pod opieką Marji Teresy, pod jej macierzyńską opieką... Hemingway spoglądał z głębokiem znużeniem na spokojne dalekie twarze trzech swoich kolegów. Zdawali się znajdować wysoko, na jakiejś niedostępnej wyżynie wiedzy. Wiedzy? Marja Teresa budziła w nim również to dziecinne uczucie, że znajduje się wobec kogoś, kto posiada świadomość, przekraczającą możliwości ludzkie. Hemingway zamknął oczy, odgradzając się przed nimi wszystkimi; przed wszystkiem. Zadręczał się tak długo, starając się dotrzymywać jej kroku — spokojnie, chłodno, obojętnie, jak Silvaramos. Och, do djabła z nią i z nimi wszystkimi — i z ich chłodną, nieruchomą inteligencją.

Pod wpływem szelestu otworzył oczy. Czyżby śnił? W drzwiach stały trzy postacie. Tak, nie ulega wątpliwości: trzej mężczyźni, trzy postacie w czarno - białych kostjumach. Czy to jakiś żart? Kpiny? Dyrektorzy dróg powietrznych wpatrywali się w trzy zamaskowane postacie ze zdumieniem i niezadowoleniem.

Na korytarzu zamajaczyła twarz Antellusa, kształtem przypominająca gruszkę. Stał w pogotowiu i po chwili zamknął drzwi.

Trzej mężczyźni od czubków głów aż do stóp ubrani byli w kostjumy z giętkiej czarnej skóry, którą — począwszy od kolan — pokrywała piękna błyszcząca siatka, podobna do koronki. Osłaniała ona również skórę na ich twarzach, a dalej — tworzyła ozdoby na głowach. Nawet oczy były ledwo widoczne.

Sędzia Severance westchnął z zakłopotaniem i spojrzał żałośnie na drzwi, za któremi zniknęła twarz Antellusa.

Nagle najwyższy z trzech przybyszów wybuchnął śmiechem. Von der Höeffen, którego twarz pokryta była chmurą niezadowolenia, uniósł się na krześle. Madame Abazar uspokoiła go gestem, wskazując jednocześnie wysokiego mężczyznę.

— Pozwólcie mi — rzekła — przedstawić wam Dawida Knoxa. Aby go zrozumieć, musicie wiedzieć, że lubuje się w występach teatralnych.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.